

# NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 2 marca 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca,

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
**WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

## Teatr Polski

Cegielniana 63  
(DRAMAT I KOMEDJA).

Jutro  
wieczór

## Przebudzenie się wiosny

W środę  
wieczór

## SAMSON I DALILLA

WYSTĘP  
Jaracza

## Teatr Popularny

Konstantynowska 16.



Jutro  
wiecz.

## PANNY



W środę  
wiecz.

## Męczennica

przedstawienie dla prenumeratorów „N. Kur. Łódzkiego”

Teatr Wielki Konstantynowska 16.  
W czwartek, d. 5 marca 1914 r. o godz 8 i pół  
wiecz. odbędzie się  
**JEDYNY WIELKI KONCERT**  
(SŁYNNEGO SKRYPKI)

## Józefa CHEJFECA

Akompanuje  
prof.  
Urstein.

Szczegóły w afiszach. Bilety do nabycia w składzie instrum. muzycz. „Friedberga & Kols” Piotrkowska 90. Tel. 17-68.

**Piegi**  
PRYSZCZE,  
OPALENIZNE,  
WAGRY,  
CZERWONOŚĆ TWARZY  
I WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA  
**PASTA do TWARZY**  
WYNALEZKU APTEKARZA  
**JANA NIWIŃSKIEGO.**  
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWNICTWA, KAŻDE PUDEŁKO  
ZAPATRZONE JEST W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJ-  
DUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.  
SPRZEDAŻ w APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH  
I PERFUMERJACH.

## Ministerjum skarbu i hr. Witte.

Od chwili ustąpienia Kokowcowa i powołania na stanowisko ministra skarbu Barka, kwestje polityki finansowej państwa rosyjskiego wysunęły się na pierwszy plan. Reskrypt wydany na imię nowego kierownika ministerjum skarbu, zawiera w sobie całkowite osadzenie tradycyjnego kierunku, którego stale trzymali się dotychczas nie tylko hr. Kokowcow i hr. Witte, lecz i ich poprzednicy. Na porządku dziennym postawiono sprawę gruntownej przebudowy strony finansowej państwa. Stoimy jakoby w przededniu nowej ery w tej sferze zarządu państwowego.

Jednakże, krótki przeciąg czasu, który przeminął od chwili nominacji obecnego ministra skarbu Barka, wątpliwe czy mógł ugruntować wrażenie, że nadchodzi nowa era, a właściwie prędzej mogli osłabić oczekiwania optymistów, jeżeli wogóle tego rodzaju ludzie żyją jeszcze wśród nas. W rzeczywistości co się stało w ciągu ostatnich dni w związku z dokonaną zmianą osobistości, stojącej na czele ministerjum skarbu? Nic poważnego właściwie nie zaszło; lecz bardzo wiele z tego co nie było zrozumiałe wyjaśniło się.

Przedewszystkiem jest już rzeczą wiadomą, że Bark jest protegowanym Kriwoszeina i hr. Wittego, że będzie w bardzo bliskim kontakcie z komitetem finansowym. którego pre-

zesem jest właśnie ten sam hr. Witte. Widocznie punkt ciężkości polityki finansowej zostaje przeniesiony do tej instytucji. Będąc instytucją prawodawczą, komitet finansowy może posiadać wpływ bardzo ograniczony, jeżeli na stanowisku ministra skarbu jest człowiek niezależny, lecz rola tego komitetu może być bardzo wpływową przy ministrze skarbu, który zechce zwracać się doń po wskazówki i będzie go uważać za możnego protektora.

Najwidoczniej w tym kierunku następuje ewolucja. Do komitetu finansów wprowadza się nowych członków, którzy dzięki swej wiedzy i wpływom mogą przynieść korzyść nie tylko przyjmując udział w wypracowaniu planu polityki finansowej i poszczególnych przedsięwzięć finansowych, ale mogą ułatwić nowemu kierownikowi ministerjum nawiązanie stosunków z Dumą państwową, które bez tego napotykałoby na pewne trudności. Mamy tu na myśli nominację prezesa komisji budżetowej Dumy prof. Aleksiejenki członkiem komitetu finansów.

Więc na tle ogólnego obrazu wyrysowuje się postać maga i czarownika finansów rosyjskich rzeczywistego pogromcy Kokowcowa — hr. Wittego. Oczywiście, niema najmniejszej wątpliwości co do tego, że za bez tej roli, jaką ma odgrywać komitet finansowy, faktycznym kierownikiem rosyjskiej polityki finansowej będzie właśnie hr. Witte.

Czy należy powitać tę kombinację, czy też przeciwnie, jest to zapo-

wiedzą czegoś niebezpiecznego? Przedewszystkiem jeżeli hr. Witte, jak twierdzą dzienniki rosyjskie, rzeczywiście będzie ober-ministrem skarbu, to czy nie lepiej byłoby, gdyby zamiast tej nieodpowiedzialnej roli, jaką będzie odgrywał, ażeby został odpowiedzialnym ministrem skarbu.

Następnie, jeżeli hr. Witte będzie rzeczywiście tym ukrytym kierownikiem finansów, to można ręczyć, że wszystko pozostanie bez zmiany. Jesteśmy przekonani, że hr. Witte więcej niż kto inny pojmując niewykonalność fantazji finansowych, i jeżeli minister Bark uczyniłby jakiś zwrot w tym kierunku, to pozwolono mu to uczynić tylko w tym celu, aby się go pozbyć. Lecz, z drugiej strony, nikt lepiej jak hr. Witte nie ocenia tej kombinacji z powodu której upadł hr. Kokowcow. Kombinacja ta polegała na nieustannym żądaniu pieniędzy przez nienasycone sfery szlacheckie władające ziemią, a Kokowcow niechętnie otwierał sakiewkę państwową.

Cały system polityki finansowej Kokowcowa, zasługiwał na potępienie już z tego względu, że za wiele ustępował. I spotkał Kokowcowa los wszystkich działaczy tego rodzaju: czym więcej ustępował, tym więcej od niego żądano, i czym więcej dawał, tym mniej byli zadowoleni z niego. Sprawa skończyła się w ten sposób, że fortuna odwróciła się od niego i upadł wówczas, gdy się najmniej tego spodziewał.

Tę smutną historję pewno będą mieli zawsze na uwadze jego następ-

**SAGRADA BARBER**  
ROŚLINNY ŚRODEK  
PRZECZYSZCZAJĄCY  
i PRZYTEM WZMACNIA-  
JĄCY ŻOŁĄDEK.

Prawdziwy tylko z aptekiw. Ducha.  
WIEN.

## Czas odnowić prenumeratę.

dzisiejszy numer składa się z 10 kolumn.

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 2 marca 1914 r.  
Dziś: Heleny Cesarzowej.  
Jutro: Kunegundy Ces.



cy i nie zechcą jej zlekceważyć. Już teraz ukazały się wiadomości o spodziewanym całym szeregu zarządzeń, które powstrzymywał Kokowcow, — naprz. o przekształceniu banku włościańskiego na powszechny bank meljoracyjny, który przedewszystkiem będzie wspierać prywatnych właścicieli ziemskich, lecz nie włościan.

Wcale nie żałujemy, że upadł hr. Kokowcow, ponieważ nie wierzyliśmy w jego trwałą opozycję względem pożądlivosti szlachty rosyjskiej, a ogólny kierunek polityki za czasów jego prezesury zawsze uważaliśmy za szkodliwy i niebezpieczny dla państwa. Przeto znaczeniu tej zmiany, która nastąpiła nie nadajemy wielkiego znaczenia. Ostatecznie, jest to tylko lekkie kołysanie się bałwanów na powierzchni wielkiego morza jakim jest życie państwa rosyjskiego.

Z. R.—102.

## Nieco o Indeksie.

Święta Kongregacja Indeksu, przez Grzegorza XIII w wieku XVI założona, rozpoczęła w czasach ostatnich niezwykłe ożywioną działalność. Dostojni starcy z Watykanu, w usilnej pieczy o zbawienie dusz wiernych, zajmują się nie tylko wydawaniem zakazów tańczenia nowomodnego tanga i protegowaniem staroweneckiej furlany.

Przed paru tygodniami dostał się na Indeks Maurycy Maeterlinck, twórca „Monny Vanny”, „Aglaweny i Selizetty”, „Błękitnego Ptaka”, „Djabel—flak, ubi vult. Siedzi w bezbożnych dziełach Maeterlincka i tumani umysły owieczek. Naprzykład: jakże niebezpieczny jest dla katolika opis przygód Tytyli i Mytyli w poszukiwaniu błękitnego ptaka! Jakże gorzące są smutne dzieje serc Melean-dra, Aglaweny i Selizetty! i jakże niebezpiecznie wstrząsnąć mogą podstawanami kościoła! Przez dziwną asocjacje przypominają mi się owe od-krytki z polskimi orzełkami lub portretem Kościuszki, również tak niebezpieczne „dla całości państwa niemieckiego“.

Ciekawszą jednak jeszcze wiadomość podały przed paru dniami dzienniki zagraniczne. Oto na indeksie znalazł się — Juliusz Verne. Znany nam wszystkim z lat młodzieńczych Juliusz Verne, którego „Cudowną wyspę“, „Podróż na księżyc“, „80,000 km. pod wodą“, „Testament dziwa-

ka“ i t. d. i t. d. czytaliśmy z zapartym oddechem. Bóg raczy wiedzieć, co ten przyrodnik-fantasta, który jakby w proroczym jasnowidzeniu przewidział wiele z najnowszych zdobyczy cywilizacji, zawinił przeciw religii katolickiej i stojącemu na straży jej czystości Kościołowi. Gdzież przyczyny, dla których znalazł się na kartach indeksu *librorum prohibitorum*? „Neue Freie Presse“ pisze, że powodem ostracyzmu względem Verne'a stało się to, iż bohaterowie jego powieści, w najcięższych nawet chwilach swego życia, nie wzywają pomocy Boskiej, więc czytelnik wyrobił sobie mniemanie (z punktu widzenia Kościoła — oczywiście — mylnie), że obejść się można znakomicie bez tej interwencji, radząc sobie doskonale przy pomocy rozumu i odwagi. Tym stał się — podobno — Verne dla świata katolickiego niebezpieczny, aczkolwiek przyczyny wyżej podane zakrawają na humorystykę.

Niezaprzeczną jest wartość pedagogiczna utworów Verne'a. Dają one nie tylko wiele pozytywnych wiadomości z różnych dziedzin wiedzy, lecz właśnie przez tę spiszową moc swoich bohaterów, umiających wyjść zwycięsko z największych oparów; uczą pogardy niebezpieczeństwa, wytrwałości, wskazują do czego zdolny jest człowiek, gdy wszystkie swe myśli i wysiłki zestrzeźli w dążeniu do jakiegoś celu. Nie istnieją dlań wtedy przeszkody; zwycięża je i króla za wszechpotężną wolą i wiedzą ludzka. Ci bohaterowie Verne'a o stalowych nerwach i muskułach, bohaterowie bez trwogi, co gotowi iść na największe niebezpieczeństwa, znoszą najokropniejsze trudy i niedostatki, by złożyć jakąś ofiarę na ołtarzu cywilizacji — to ludzie przyszłości. Znana jest poczytność Vernego w najszerszych kręgach młodzieży. Starci z przyjemnością biorą do ręki jego dzieła, w których naukowe, acz w popularnej powieściowej formie podane, wiadomości, stanowią doskonałą i łatwo przyswajalną pożywkę dla umysłu ludzkiego.

Kościół, pracujący od wieków nad wyrobieniem typu człowieka-niewolnika, drżącego zawsze przed surową ręką Opatrzności, nie może się zgodzić widocznie na *sui generis* apoteozowanie człowieka, zależącego tylko od siebie i polegającego tylko na sobie. Stąd ta nienawiść ku Verne, która przysłała co prawda dość późno. Wątpić nie należy, że zakaz, tyczący się Verne'a, żadnego realnego skutku nie odniesie, jak go nie odnoszą najrozmaitsze zakazy poprzednie. Wolny jest duch ludzki i skrepić się nie daję!

Zycie prawowiernego katolika jest dziś niebezpieczną wędrówką po

ciemnym lesie zakazów, jest czymś niebezpieczniejszym od tańca wśród wyostrzonych mieczy. Na każdym kroku czyha nań jakiś zakaz, a gdy w ciemności lasu nie zauważy go i przekroczy lub podepcze, łatwo wpaść może w kłatwę kościelną. Z jednej strony wymaganie życia nowoczesnego, które głośno woła o swoje prawa, z drugiej bulle, indeksy, rozporządzenia, tchnące śnieżką średniowieczną, pragnące w swej naiwności i gwałtem cofnąć ludzkość o parę wieków wstecz.

Na wszystkich przejawach życia społecznego kładzie klerykalizm swą kościstą łapę, chce tłumić wszystko, co mocne, zdrowe, niezależne. Dbalność Kościoła o zbawienie dusz, które faktycznie nie mają z nim już nic wspólnego, graniczy częstokroć z nieprzyzwoitą natarczywością. Dziś nie wolno czytać Verne'a, jutro zabroni św. Kongregacja, nam, polakom, czytać: Mickiewicza, Słowackiego, Orzeszkową, Żeromskiego i t. d., Angli-kom Byron'a, Shelley'a, Dickens'a, Kiplinga; Francuzom wogóle już niewiele z literatury narodowej pozostało, bo tylko z nowszej literatury na indeksie są: Dumas ojciec i Dumas syn, Balzac, Flaubert („Madame Bovary“), Zola... W końcu pozostaną ludzkości do czytania jedynie — książki do nabożeństwa. Wtedy to zapewne nastanie raj na ziemi. Tak się przynajmniej przedstawia ta sprawa w wyobraźni Ojców Kościoła.

Bolesław Dudziński.

## Strach na wojnie.

Podpułkownik włoski, Margiarotti, urządził wśród żołnierzy włoskich wracających z wojny w Trypolisie ciekawą ankietę, zadając im kilka interesujących pod względem psychologicznym pytań. W ten sposób zbadano — z wszelką ostrożnością — blisko 2,000 żołnierzy; o rezultatach donosi podpułkownik w „Rivista Militare Italiana“. Zapytywano przede wszystkim żołnierzy, co czuli podczas bitwy, pod deszczem kuli?

1,700 żołnierzy odpowiedziało, że najstraszniejszym momentem w walce był ten, gdy rozległy się pierwsze strzały i zaczęły gwizdać pierwsze kule. Wszyscy jednak dodawali, że uczucia, których doznali, były znacznie słabsze od tych, jakie mieli przed rozpoczęciem walki. Z każdą nową bitwą to uczucie słabło.

Inni natomiast żołnierze oświadczyli, że najgorszym momentem dla nich był ten, gdy stawali w pierwszej linii bojowej, pod ogniem nieprzyjacielskim, a z miejsca ruszyć nie mogli bo nie było rozkazu. I wówczas roz-

kaz, aby ruszać naprzód, był przyjmowany jako prawdziwe oswobodzenie. Niewątpliwa rzecz, że stojący na miejscu oddział odczuwa depresję z całą siłą, gdy tymczasem ruch osłabia przykre uczucie.

Żołnierze wskazywali także na inne, godne uwagi pod względem psychologicznym momenty: uczucie pragnienia, łzawiące się oczy, drżenie członków, stające na głowie włosy i t. d. Najgorzej, jeśli żołnierz widzi, że jego naczelnik drży. Taki drzący naczelnik, chociażby dokonywał cudów męstwa, dla żołnierza, który sądzi według objawów zewnętrznych, zawsze pozostanie małodusznym i lekliwym. A jednak podobno drżeli w bitwie tacy wodzowie, jak Henryk IV, Turenne, Fryderyk Wielki. Wódz winien uwzględnić także uprzedzenia żołnierzy, gdyż w bitwie officer dla żołnierza jest wszystkim. Ruch, słowo jego powodują natychmiastowe, automatyczne powtórzenie przez żołnierza, Podniecenie, które widać w naczelniku, udziela się przez sugestię podwładnym.

Margiarotti zapytywał także żołnierzy, jakie mieli uczucie w chwili najgorętszego deszczu pocisków: czy myśleli wówczas o miłości ojczyzny o przysiędze dla króla, o karach przewidzianych w ustawach wojskowych?

— Szedłem naprzód — odpowiadali wszyscy — dlatego, że mój porucznik szedł!

Porucznik i podporucznik to są jedyni officerowie, o których wspominają żołnierze. Od kapitana poczynając wwyż, wszyscy inni officerowie pozostali obcy żołnierzom.

Gdy pierwsza ciężka chwila mijała i rozpoczęto ogień, wszyscy żołnierze czuli się, jak gdyby uwolniono ich od zmyły. Porwani gorączką bitwy, nie myśleli już o niczem...

## Z „Wiadomości marjawickich“.

W ostatnim zeszycie „Wiadomości Marjawickich“ znajdujemy artykuł o zmarłym generał-gubernatorze Skatonie. Między innymi czytamy o nim:

„Pisma wszystkich odcieni i kierunków zgodnie podnoszą zasługi zmarłego, stawiając jego cnoty rycerskie, obywatelskie, przytomoty towarzyskie i t. d. My zwracamy uwagę na jeden rys charakteru nieboszczyka, na jego prawdziwie chrześcijańską tolerancję. Tej to tolerancji pełnej taktu i niewzruszonych zasad doświadczyliśmy przedewszystkiem na sobie my, marjawici.“

Zmarłemu generał-gubernatorowi Skatonowi związek marjaw-

5)

## Kobiety.

Szkice barona Schlichlega. Tłum. z niem.  
P. Otrys.

— I ty się cieszysz, nie prawda? — spytała.

— O, i jak!

Ale nie mogłem się dowiedzieć w żaden sposób, na jaki kolor tular został ufarbowany. Nie pytałem więc; moja żona chciała mi sprawić niespodziankę.

I niespodzianka udała jej się znakomicie, bo gdy mi nareszcie było wolno podziwiać jasno-niebieską, ufarbowaną suknię fularową, to podziwiałem nie tylko piękność sukni, ale i sposób, w jaki materia ufarbowana została. Nikt niebyłby przypuszczał, że ten śliczny jasnoniebieski kolor był niegdyś ciemnoczerwonym.

Najdziwniejszym było jednak to, że przy farbowaniu zmienił się nie tylko kolor materii, ale i materia sama: dawniej był to fular, a teraz była crêpe de chine!

### Kobieta, która pyta.

Moja żona zapytała mnie, czy chcę wyjść z nią na miasto — miałem jej na to szczerze i otwarcie odpowiedzieć: Gdybym nie miał ochoty,

albo gdybym inne miał zajęcie, to pójdziesz sama.

Nienawidzę tego „wyjścia na miasto“. Jak na promenadach nie jest człowiek ani chwili bezpiecznym od potrącenia bawiących się tam dzieci i potknięcia się o kółka i piłki, tak na ulicach, nie wiedzieć, jak omijać dorożki, automobile i kołowników. A przytem powietrze w mieście — powietrze, które wogóle powietrzem już nie jest!

Dla mnie jest „wyjście na miasto“ pojęciem czegoś strasznego!

Moja żona wie o tem bardzo dobrze, pomimo to jednak spytała mnie, czy mam ochotę wyjść z nią na miasto!

Mężczyźni pytają o rzeczy, które wiedzieć pragną, kobiety pytają nawet wtenczas, gdy wiedzą dokładnie, jaką otrzymają odpowiedź. Kobiety muszą pytać — jest im to już wrodzone!

Gdyby mężczyzna jaki zadał sobie raz pracę napisania historii naturalnej kobiety, to dzieło jego stałoby się tak obszernem, że „wielki Brockhaus“ byłby w porównaniu z nim cieniutką książeczką.

Moja żona pytała mnie, czy mam ochotę wyjść na miasto, pomimo, że wiedziałam, iż nienawidzę tego. To też odpowiedź moja nie powinna jej była ani dziwić, ani gwałić.

Ale kobieta postępuje zawsze inaczej, jak człowiek myśli. Chociaż się wie o tem i chociaż jest się na to „inaczej“ przygotowanym, to i wte-dy doznaje się niespodzianki, bo nie

tylko że jest „inaczej“, ale nawet wręcz przeciwnie!

Jeżeli myślimy, że kobieta powie „czerwone“, to powie „czarne“. Ale jeżeli moglibyśmy złożyć przysięgę na to, że powie „zielone“, bo jako kobieta nie umie dać jedyną możliwej odpowiedzi „czerwone“, to właśnie powie „czerwone“.

Moja żona odwróciła się obrazona.

— Wiem, że wogóle nie lubisz chodzić po mieście, ale myślę, że raz przecież mógłbyś to uczynić dla mnie.

Słowa „dla mnie“ uczyniły już milionerów z brakami, a ludzi uczciwych zbrodniami. Od czasu, kiedy Adam zjadł „dla żony swej Ewy“ jabłko, stało się „dla mnie“ aż do dziś bronią, którą każda kobieta każdego zwycięża mężczyznę. I tak zostanie aż do końca świata.

Przeciw temu „dla mnie“ niema oporu, więc też poszedłem.

Wszystkie kobiety, chodzące po mieście, patrzają jednym okiem na przechodniów, drugim na towary, wystawione w oknach.

Moja żona umie się przerazić niegustowną suknią przechodzącej damy i równocześnie zachwycić się koronkową bielizną, wystawioną w oknie.

Towary w oknach wystawowych przyczyniają się bardzo do zepsucia moralności i charakteru kobiet.

„Kult ciała“, tak surowo krytykowany, nie psuje dziewcząt tyle, ile piękna suknia, lub klejnoty w witrynie.

Pragnie je posiadać, a że sama kupić ich nie może, przeto sprzedaje siebie, aby je kupić.

Są podobno kobiety, które nie mogą przejść koło okna wystawowego, bez zatrzymania się. Mówię wyraźnie „podobno“, bo ja takich nie znam, i nie znam mężczyzny, któryby takie kobiety znał, ale pomimo to istnieją podobno!

W takich pogłoskach jest zawsze trochę prawdy, ale matką wszelkich pogłosek bywa zwykle kłamstwo.

Moja żona zatrzymuje się przed każdym oknem — ogląda wszystko — w jednym przysmak, w drugim drewniane nogi, obute w ażurowe pończoszki i niskie pantofelki, w trzecim kapelusze, w czwartym zabawki dla dzieci, pomimo, że dzieci nie mamy, w piątym maszyny do szycia, w szóstym to, w siódmym owo.

Najmędrszy z mężów nie umiałby powiedzieć, dlaczego kobieta tak wszystko ogląda.

Ale dopyć, że ogląda, i moja żona też to oglądała, gdy „dla mnie“ poszedłem z nią na miasto.

Chodzilismy więc — nie stawali-smy po ulicach.

Co moment słyszałem:

— Patrz, jakie cudne perły!

— Patrz, prześliczne buciki!

— Patrz, jaki wspaniały płaszcz wieczorowy.



tów wiele zawdzięcza. Jako bystry mąż stanu, zmarły dostojnik od razu ocenił doniosłość nowego ruchu religijnego i otoczył go opieką prawa, zanim jeszcze nasz kościół otrzymał Najwyższą sankcję. Za jego rządów związek nasz otrzymał pierwotne zatwierdzenie ministerjalne, organizacje i zatwierdzenie parafji, drugie zatwierdzenie przez Dumę i Radę Państwa, sankcjonowane przez Najjaśniejszego Pana; za jego rządów budowaliśmy nasze kościoły, urządzaliśmy życie religijne i społeczne w naszych parafiach, zakładaliśmy ochronę i szkoły. W tych wszystkich pracach i przedsięwzięciach towarzyszyła marjawitom stale życzliwość zmarłego generał-gubernatora, oparta na wysokim poczuciu sprawiedliwości i tolerancji. On zatwierdził na stanowiskach wszystkich kapłanów marjawitów.

To też związek nasz względem zmarłego generał-gubernatora Skaloną zaciągnął wielki dług wdzięczności, który powinniśmy spłacać modlitwą za spokój jego duszy.

„Wiadomości Mariawickie“ donoszą dalej, że duchowny mariawicki Michał Kowalski złożył na trumnie generał-gubernatora wieniec z żywych kwiatów z napisem w języku rosyjskim: „P. Generał-Gubernatorowi Skalonowi wdzięczni Marjawici“.

## Wiadomości ogólne.

**Robotnicy a policja.** Przedstawiciele organizacji robotniczych—piszą „Rusk. Wied.“—zwrócili się do frakcji s.-d. w Dumie z prośbą o przedsięwzięcie kroków, by legalne organizacje robotnicze nie znajdowały się pod opieką policji.

Zadanie to robotnicy uzasadniają tem, że policja wciąż przychodzi do lokalów związków zawodowych i klubów robotniczych, stawiając różne żądania, nieprzewidziane ustawą tych organizacji.

**Telegramy z markami.** Główny zarząd poczt i telegrafów, zdecydował, ażeby na wzór Petersburga, można było opłacać telegramy markami pocztowymi, naklejając stosowną ilość wartościową na blankiecie lub tekście telegramu.

Teksty, opłacone w ten sposób w kopercie z napisem „do telegrafu“ mogą być opuszczane do wszystkich skrzynek pocztowych, przyczem koperta i porto opłacie żadnej podlegać nie będzie. System ten ma być zaprowadzony w Warszawie, Moskwie, Rostowie, Kijowie i Charkowie.

## Ze świata.

**Za szpiegostwo.** Dymisjonowany porucznik piechoty w Wiedniu Aleksander Jandrica (brat byłego porucznika Cedemila Jandrica, skazanego również za szpiegostwo na 19 i pół roku ciężkiego więzienia) skazany został za szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa na 4 lata 9 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzanego raz na tydzień postem i łożem twardem. Od wyroku tego założył obrońca oskarżonego apelację.

**Rabunek miliona franków.** W Paryżu w sobotę, w śródmieściu banda zorganizowana obrabowała furgon pocztowy. Skradziony jest worek pocztowy zawierający z górą milion franków.

## Z za kordonu.

**Wielka ofiara na naukę polską.** Dyrektor fabryki cukru we Lwowie, p. Gezdowski, ofiarował „Tow. nauki polskiej“ dom, wartości stu tysięcy koron.

**Muzeum narodowe.** Onegda rada miejska w Krakowie uchwaliła między innymi następujące wnioski.

Zatwierdza się plany przebudowy

szpitala powojskowego na Wawelu na cele muzeum narodowego i archiwum aktów dawnych m. Krakowa, wykonane przez kierownictwo przebudowy wraz z kosztorysem na łączną kwotę 550 tys. koron.

Na pokrycie kosztów przebudowy przyznaje się z funduszków miejskich, obok kwoty 150 tys. koron, zanotowaną na ten cel uchwałą rady miejskiej z d. 9 stycznia roku 1912, dalszą—275,000 koron, czyli łączną kwotę 425,000 koron.

## Z Cesarstwa.

**Obłąkanie O'Brien de Lassy i Panczenki.** O'Brien de Lassy, skazany w sprawie otrucia Buturlina i odbywający karę w twierdzy szlisselburskiej, zachorował na rozstrój umysłowy i przewieziony został do szpitala więziennego.

Drugi, skazany w tej sprawie, dr. Panczenko znajduje się w szpitalu więziennym przy „Krestach“. Podobno i jego stan umysłowy w ostatnich czasach pozostawia wiele do życzenia.

**Kara za powitanie Gorkiego.** Robotnicy w Jekaterynosławiu, na wieść, że Maksym Gorkij powrócił do Rosji i zamieszkał pod Moskwą, wysłali doń telegram powitalny. „Ochraha“ miejscowa dokonała z tego powodu licznych rewizji w poszukiwaniu inicjatorów telegramu. Mają być ukarani wszyscy, którzy telegram podpisali.

**Sędzia pokoju—lichwiarzem.** Na sędziego pokoju powiatu charkowskiego, v. der Lauoitz, złożono skargę o lichwę i łapownictwo. Sprawę skierowano na drogę sądową.

**Głód wśród przesiedleńców.** W okręgach Uralskim i Turgajskim przesiedleńcy z gubernji środkowych cierpią głód. Orenburskie towarzystwo dobroczynne urządziło na rzecz głodnych wieczór, lecz suma zebrana nie może ani w części zadowolić potrzeb. Zwrócono się o pomoc do Petersburga.

**Pensja Kokowcowa.** Kokowcowi, jako członkowi Rady państwa, wyznaczona została pensja w wysokości 24,000 rb. rocznie.

**Ofiara Szachowa.** Znanym milioner moskiewski Szachow ofiarował 5 tys. rb. na instytut psychoneurologiczny.

**Na poszukiwanie radu.** Akademia umiejętności w Petersburgu przeznaczyła 171,000 rb. na poszukiwanie radu w granicach Rosji.

**Przeciw pijaństwu.** Moczyński komitet powiatowy kuratorjum trzeźwości wszczął starania o niepozwolecie na otwarcie prywatnych zakładów z trunkami w 20 miejscowościach powiatu. Jako przyczynę starań komitet podaje biedę wśród włościan, oraz to, że otwarcie nowych szynków może do reszty zrujnować ludność miejscową.

**Walka z pijaństwem.** We wsi Kowrowie, włodzinierskiej gub. władze miejscowe zabroniły wygłoszenia kilku odczytów o szkodliwości alkoholu w herbaciarni Tow. trzeźwości. Odczyty te mieli wygłosić duchowni, członkowie stowarzyszenia.

## Z Litwy i Rusi.

**Akademia duchowna prawosławna w Wilnie.** „Birż. Wiadomości“ donoszą, że przy omawianiu przez synod sprawy otwarcia Akademii duchownej prawosławnej w Wilnie—zwrócono uwagę, że na 60 księży katolickich, 25 posiada stopień magistra św. teologii, podczas, gdy z duchownych prawosławnych nikt stopnia magistra nie posiada. Czterech tylko ukończyło Akademię duchowną, a niektórzy mają wykształcenie niższe, nawet niż średnie. Akademia duchowna będzie miała siedzibę w dawnym domu generał-gubernatora.

**Tolmaczew w roli prelegenta.** B. naczelnik miasta Odessy, sławny Tolmaczew otrzymał pozwolenie na wygłoszenie w Kijowie

odczytu p. t. „Co potrzeba monarchistom“ oraz na wygłoszenie w tamtejszym p. t. „Zawojowanie Odessy przez żydów“.

## Wiadomości krajowe.

**Pobył Ministra Maklakowa w Warszawie.** W sobotę o godzinie 4 po południu ministrowi spraw wewnętrznych, Maklakowowi, przedstawiali się, jak donosi „Warszawskij Dniownik“, władze cywilne. Tegoż dnia wieczorem odbył się u p. o. generał-gubernatora, łowczego Essena i małżonki obiad, w którym prócz ministra, uczestniczył wiceminister spraw wewnętrznych, Łykoszyn, oraz zarządzający wydziałem ziemskim, r. t. Litwinow.

Wczoraj o godzinie 3 po południu minister odwiedził gmach warszawskiego rządu gubernjalnego. Na przyjęcie ministra główną salę rządu gubernjalnego przyozdobiono girlandami.

Ministra przyjmowały deputacje wójtów Królestwa Polskiego, oraz urzędnicy, z gubernatorem warszawskim, baronem Korfem na czele. Chór cerkiewny odśpiewał hymn narodowy. Uroczystości zakończyła mowa gubernatora, barona Korfa.

**Uroczystości juileuszowe.** „Warsz. Dniownik“ donosi: „Na uroczystości jubileuszowe z okazji 50-lecia reformy włościańskiej w Królestwie Polskiem przybyło do Warszawy 8 wójtów z gubernji generał-gubernatorstwa warszawskiego, oraz 15 wójtów z gub. warszawskiej, z wójtem skierniewickim, Bieleńskim na czele. Wójei gminni, jako goście głównego naczelnika kraju, rozmieszczeni zostali w pokojach hotelu Saskiego. W sobotę rano wójei w pełnym składzie udali się do katedry św. Jana, gdzie wystuchali nabożeństwa, a stąd przybyli na sam początek nabożeństwa do prawosławnego soboru katedralnego, gdzie zajęli miejsca w środku świątyni razem z komisarzami do spraw włościańskich, oraz stałymi członkami komisji gubernjalnych do spraw włościańskich. O godz. 4 po poł. wójei przedstawili się ministrowi spraw wewnętrznych, ochmistrzowi Maklakowowi, przyczem ofiarowali mu „chleb i sól“.

**Nowe pismo.** W Sosnowcu grupa postępowych obywateli postanowiła założyć własny organ codzienny pod nazwą „Nowa Gazeta Sosnowiecka“.

**Powrót do pracy u Motte'ów.** Po tygodniowym bezrobociu w niektórych oddziałach fabryki Motte, Meillassoux et Caulliez w Częstochowie przystąpili robotnicy do pracy, gdyż dyrekcja fabryki zgodziła się na poprzednie warunki to jest na pracę, jak przedtem, od godz. 7 wieczorem do 4 i pół rano, odstępując od swego żądania, by robotnicy zaczęli pracę o godz. 6 wiecz. a więc o godzinę wcześniej.

**Eks-marjawita.** Onegda) były duchowny mariawicki ks. Marks złożył na ręce arcybiskupa warszawskiego wyznanie wiary i został zaliczony w poczet duchowieństwa archidiecezji warszawskiej, o czem powiadomiono odnośnie władze rządowe.

**Wybuch dynamitu.** W Zagórzcu, pod Sosnowcem, w mieszkaniu górnika Zielińskiego nastąpił wybuch dynamitu. Zona Zielińskiego wraz z dzieckiem została rozerwana w kawałki. Dom uległ zburzeniu. Troje dzieci jakimś cudem ocalało. Wybuch ten przedstawia się bardzo zagadkowo.

**Spalenie się trojga dzieci.** Zamieszkały w domach rodzinnych fabryki Westen w Olkuszu, portjer fabryczny Nikolajew, wyszedł z domu z żoną do portierni w celu sprawdzenia marek robotniczych. Pozostawione w domu bez dozoru troje dzieci niewiadomo w jaki sposób, wznieciły ogień i spowodowały pożar, który objął całe mieszkanie. Pomimo natychmiastowej pomocy sąsiadów, dzieci nie zdołano wyratować. Z płomieni wyciągnięto zwęglone już zwłoki.

**Napad bandytów.** Wczoraj w nocy na dążący z Kutna do Koła omnibus samorządowy dokonano napadu w lesie niedaleko Kłodawy.

W omnibusie jechało 28 pasażerów, a kiedy znaleźli się w lesie, rozbójnicy zatarasowali mu drogę. Samojazd stanął.

Wówczas trzech rozbójników w maskach na twarzach kazali pasażerom wysiąść.

Zaden z nich rozkazowi temu się nie oparł, a wysiadających pod groźą wymierzonych ku nim brauningów i mauzerów rozbójnicy rewidowali i zabierali gotówkę, zegarki i pierścionki.

W ten sposób zrabowali przerażonym pasażerom 1,800 rubli gotówką.

Po ograbieniu wszystkich rabusie kazali pasażerom wsiąść do omnibusu, a doręczwszy palaczkowi rubla, polecili mu jechać w drogę, poczem zniknęli w ciemnościach lasu.

Zawiadomione władze w Kutnie i Kole zarządziły poszukiwania rozbójników.

**Ofiara bandytów.** Napadnięty przez bandytów w Częstochowie inkasent Sztajman, wskutek otrzymanych ran, zakończył życie. Jak dotąd bandyci ujęci nie zostali.

## Z sali odczytowej.

### „Początki romantyzmu“.

Pierwszy odczyt z cyklu: *Główne prądy literatury polskiej w początku XIX wieku*, p. Wacława Makowskiego.

Dzięki zabiegom zawsze w takich razach energicznego i zasługującego na pełne uznanie zarządu Stowarzyszenia pracowników handlowych przy ul. Spacerowej, mamy w Łodzi znowu serję odczytów, która winna cieszyć się jaknajwiększym zainteresowaniem w sferach inteligencji naszej—tak ze względu na treść swą jak i niemniej ze względu na znane w Łodzi i dobrze zaakredytowane nazwisko prelegenta.

Składający się z sześciu odczytów cykl: *„Główne prądy literatury polskiej w początku XIX wieku“*, nie przedstawia się bynajmniej—jakby to z tytułu sądzić można—zwyczajnie jako repetytorium historii literatury, potrzebne może dla odświeżenia wywietrzonych już nieco z głowy szkolnych wiadomości. Piątkowy odczyt, pierwszy z cyklu, dowiódł tego w zupełności, a świadczył również nietylko o głębokiem, ale i nawskroś oryginalnem ujęciu tematu przez prelegenta.

Pan Makowski nie chce—jako na wstępie zaznaczył—dać tylko historyczny obraz rozwoju literatury w danym okresie czasu, traktuje natomiast zadanie swe z umysłu zupełnie subiektywnie, kierując się zasadą, że tylko takie traktowanie rzeczy doprowadzić może w danym wypadku do pozytywnych wyników.

Sięgnąwszy daleko wstecz, poza właściwy okres romantyzmu, p. Makowski rozpoczął prelekcję swą od końca wieku XVIII. Scharakteryzował barwnie i żywo tę epokę francuskiego pseudoklasycyzmu, panującego wszechwładnie nietylko w sztuce ale i w życiu ówczesnem, prelegent omówił następnie szeroko działalność J. J. Rousseau, tę wielką negację kultury powyższej epoki, stawiając twórcę negacji tej, samego Rousseau, jako przedstawiciela romantyzmu społecznego. Ten to romantyzm społeczny w przeciwieństwie do romantyzmu artystycznego, jest pierwszym zaczątkiem całego tego kierunku; początek ten przerwany zostaje przez rewolucję francuską i dopiero po niej i pod jej wpływem rozwija się dalej, już w sztuce.

Zdaniem p. Makowskiego nie jest romantyzm—wbrew utartemu mniemaniu—wytworem narodu niemieckiego lecz francuskiego, z Francji i przedostał się on dopiero do Niemiec, gdzie się zgodnie z istotą duszy narodu niemieckiego—w formie głębszej bardziej filozoficznej utrwalił.

Na tem zakończył p. Makowski pierwszy swój odczyt.

Wywody powyższe wyjaśnione były słuchaczom bardzo rzeczowo i zrozumiale, cechowało je doskonałe opanowanie tematu na równi z żywą, wyrazistą dykcją. Licznie zebrana publiczność nie szczędziła też oklasków.



**Jutro odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.**

## Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na dwudzieste szóste z rzędu przedstawienie dla prenumeratorów naszych, które odbędzie się

**w środę 4 marca 1914 r.**

w teatrze przy ul. Konstantynowskiej № 16, wybrałiśmy głośną sztukę w 5 aktach D'Ennery i Tarbé p. t.

## Męczennica

Ceny miejsc znacznie niższe.

Bilety na to wielce interesujące przedstawienie nabywać można w administracji pisma naszego.

## Kronika.

— (d) **Przyjazd gubernatora.** Dziś o godz. 11 rano, w sprawach służbowych przyjechał do Łodzi gubernator piotrkowski, szambelan Jaczewski.

— (c) **Przemysł w Królestwie Polskim.** Podług danych statystycznych urzędowych o rozwoju przemysłu, zestawionych na zasadzie raportów inspektorów fabrycznych, przemysł wełniany w Królestwie stanowi 31,70 proc. ogólnej wytworczosci rosyjskiej. Przemysł włóknisty obejmuje 1,412 fabryk z 168,629 robotnikami, z tego przedziałnie bawełny i fabryki bawełniane stanowią 269 fabryk z 68,339 robotnikami, — wełna i wyroby z niej (pierwsze miejsce w Imperjum), 858 fabryk, 66,402 robotników. Fabryki wstążek i jedwabi (7 miejsce), 31 fabryk — 2,846 robotników. Wyroby lniane, konopne i jutowe 108 fabryk — 15,918 robotników. Wyroby tkane-poligraficzne 442 fabryk — 49,085 robotników. Dane powyższe stawiają okręg warszawski, w skład którego wchodzi 10 gubernji Królestwa na pierwszym miejscu w dziedzinie przemysłu wełnianego i mieszanych gatęzi przemysłu włóknistego.

— (d) **W sprawie muzeum pedagogicznego.** W czwartek przybędzie do Łodzi naczelnik dyrekcji naukowej Bielajew, w celu przyjęcia udziału w posiedzeniu magistratu tegoż dnia w sprawie założenia w Łodzi muzeum pedagogicznego.

— (r) **Odczyty Eug.-Sokołowskiego,** w marcu zostały zapowiedziane jak następuje: 1 marca — Zyrardów — „Serce“ pochodnia pracy. 8-go godzina 4 po połud., Zawiercie „Pię Kuba do „Jakoba“ godzina 8 wieczór Częstochowa — „Zycie“, 14-go 8 i pół w. Łódź Krzewienie — „Pieśniak z człowiekiem“, 2-ga część: owoce solidaryzmu, 15-go Zgierz godz. 5 po poł. „Pię Kuba“, 22-go Łowicz — „Praca“ 29-go 5 po poł. Pabjanice „Zelazo a człowiek“.

Tu nadmieniamy że odczyt „Japonja“ dany zeszedł niedzieli w Pabjanicach Tow. Naukowe—ślęgnął tłum słuchaczy, a prelegent był witany i żegnany owacyjnie.

— (k) **Zabronione zebranie.** Ogólne roczne zebranie delegatów związku przemysłu metalowego, wyznaczone na wczoraj w lokalu związku zawodowego robotników przemysłu wstążkowego, przy ul. Nawrot nr. 20, nie odbyło się z powodu zakazu policmajstra, oraz z powodu wykreślenia kilku punktów porządku dziennego. Na zebranie to przybyli również delegaci z oddziałów związku w Sosnowcu, Dąbrowej Górnej, Zawierciu i Dąbrowy Górniczej.

— (k) **Otwarcie wystawy afiszów i plakatów.** Wczoraj, o godz. 12 w południe, w lokalu Muzeum nauki i sztuki, przy ul. Piotrkowskiej № 91, odbyło się otwarcie wystawy afiszów i plakatów. Wystawa przedstawia się bardzo ciekawie; z górą 300 plakatów rozmieszczono w górnej sali Muzeum. Plakat

wystawowy, rysunku znanych w Łodzi artystów, Artura Szyka i Maksę Hanemana, wykonana tłocznią plakatów Jerzego Jorasza. Większą część wystawy zajmują plakaty francuskie, niemieckie, włoskie; lecz i afisze krajowe, jak warsz. tow. popierania nauki i sztuki, firmy Bukaty, krakowskie, z Sosnowca i Częstochowy, godnie reprezentują sztukę stosowaną polską. Poczesne miejsce zajmują plakaty łódzkie, rysunku Wacława Przybylskiego, M. Hanemana, J. Jorasza i in. zarówno w zręcznym pomysle, jak i artystycznym wykonaniu. W ogólności wystawa, zgodnie z intencjami organizatorów, w zupełności wykazuje pożytek, jaki może oddać sztuka stosowana w stosunkach handlowo-przemysłowych.

Wystawa otwarta będzie dwa miesiące, w dni powszednie od godz. 4 po południu, a w dni świąteczne— od godz. 12 w południe, do godz. 10 wiecz.

— (k) **Niedoszedłe zebranie.** Ogólne roczne zebranie członków związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego gubernji piotrkowskiej, wyznaczone na wczoraj w sali „Wiktoria“ przy ul. Długiej nr. 45 nie doszło do skutku z powodu zakazu władz wyższych.

— (r) **Kasa chorych w fabryce Wojdysławskiego.** Przy fabryce tow. akc. Jakóba Wojdysławskiego przy ul. Piotrkowskiej nr. 218 kasa chorych zaczęła już funkcjonować podług nowej ustawy normalnej. Zarząd stanowią pp.: prezes dr. Słowicki, wice-prezes Stahl, sekretarz Pilgier, kasjer Semmel, członkowie zarządu: Maćkiewicz, Staszecki, Pluciński i Heintze.

— (r) **Z Tow. Krzew. oświaty.** Wyznaczone na wczoraj ogólne roczne zebranie członków Tow. krzewienia oświaty nie odbyło się z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków. Za dwa tygodnie odbędzie się następne zebranie, w drugim terminie, ważne bez względu na ilość przybyłych członków.

— (c) **Zamknięcie Towarzystwa.** Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego zamknięto Tow. wzajemnej pomocy członków rodziny Surzyckich. Przyczyną zamknięcia jest okoliczność, że Tow. od r. 1906 nie daje znaku życia, zebrania jego członków nie odbywają się, a oprócz tego siedzibę Tow. przeniesiono z Łodzi do Sosnowca.

— (r) **Odczyty Cezarego Jellenty.** Jak było do przewidzenia, zapowiedź cyklu konferencji p. Cezarego Jellenty o Nietzsche w sali Stowarzyszenia techników przy ul. Spacerowej № 21 wywołała ogromne zainteresowanie we wszystkich sferach naszego miasta, to też zgłoszenia o abonamenty na cały cykl o bilety napytują bardzo licznie.

Fryderyk Nietzsche, ten potężny umysł drugiej połowy XIX, wieku to do dzisiejszego dnia wielki problem, którego dotąd nie rozwiązano, poprzedniemi gruntownymi badaniami i wczuwaniem się w ducha tego. To też prelekcje o tym wielkim artyście i filozofie takiego wielkiego estety—wizjonera jakim jest p. Jellenta są bezsprzecznie krokiem naprzód. Powinniśmy być dumni, że p. Jellenta cykl prelekcji o Nietzsche wypo- wie najprzód w Łodzi, a potem dopiero w innych miastach.

Potem oczekuje nas jeszcze jedna miła niespodzianka. Po cyklu o Nietzsche, znakomity prelegent powtórzy swe prelekcje o Ryszardzie Wagnerze, ciesząc się takiem ogromnym powodzeniem w Warszawie.

Początek dzisiejszego odczytu o godzinie 8 i pół wieczór, następny odczyt we czwartek.

— (k) **U sprzedawców gazet.** W sobotę wiecz., w sali „Nouveauté“, przy ul. Włocławskiej nr. 5, pod przewodnictwem p. Wełnarza odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stow. wzajemnej pomocy sprzedawców gazet m. Łodzi. Sprawozdanie kasowe za rok 1913 wynosi: w dochodach 538 rb. 99 kop., jednocześnie wydatkowane 378 rb. 26 kop., pozostaje na rok bieżący 175 rb. 63 kop.

Postanowiono utworzyć przy Stowarzyszeniu kasę pożyczkowo-oszczędnościową dla członków, wobec czego upoważniono zarząd do opracowania projektu odpowiedniej usta-

wy. W końcu przeprowadzono wybory nowego zarządu i komisji rewizyjnej.

— (k) **Stow. spoż. „Oszczędność“.** W lokalu własnym, przy ul. Grabowej nr. 29, odbyło się ogólne roczne zebranie członków kooperatywy „Oszczędność“.

Przewodniczył prezes I. Krysiak. Sprawozdanie z działalności Tow. za rok ubiegły wykazuje: Obrót sprzedaży towarów 14,904 rb. Dochody 1,399 rb. 35 kop., wydatki 1,000 rb. 44 kop., czysty zysk 396 rb. 91 kop. Wypłacono — 6 proc. dywidendy, a 80 rb. 2 kop. przelano na rok 1914.

Do zarządu weszli pp.: I. Krysiak, prezes, wice-prezes J. Frajtak, kasjer J. Kowalski, sekretarz I. Kubler, zastępca A. Sztandar, M. Pesik i J. Sroka. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Wł. Plotowski, Fr. Włodarczyk i J. Wójcicki.

— (k) **Statystyka kas chorych.** Według ostatnich danych statystycznych w gubernji piotrkowskiej funkcjonuje obecnie 86 fabrycznych kas chorych; kasy te obejmują 52,892 robotników, oraz oficjalistów fabrycznych.

W stadium zaś organizacji znajduje się prócz tego 60 kas z ogólną liczbą 70,245 uczestników.

— (k) **Likwidacja „Demokracji Chrześcijańskiej“.** W sobotę wieczorem, w lokalu przy ul. Mikołajewskiej № 65, odbyło się trzecie ogólne zebranie likwidacyjne członków Stow. robotników chrześcijańskich.

Przewodniczył prezes T. Kubiak. Stowarzyszenie dogorywa śmiercią naturalną z powodu braku członków i środków istnienia. Liczba członków wynosi obecnie zaledwie kilkunastu, lecz i ci nie stawiają się na zebrania likwidacyjne.

Zaznajomiono zebranych ze stanem beznadziejnym kasy Stow. następnie odczytano sprawozdanie za ubiegły 1913 rok, poczem postanowiono zlikwidować ostatecznie towarzystwo. W celu ostatecznego uregulowania pewnych spraw ksiąg handlowych, w dniach najbliższych będzie zwołane ostateczne czwarte zebranie likwidacyjne.

„Stow. demokracji chrześcijańskiej“ było pierwotnie połączone z oddziałem warszawskiego związku katolickiego, lecz w roku 1909 odseparowało się od tegoż związku. Z tego powodu, iż stan kasy Stow. zmalał się w trudnościach płatniczych z powodu zbyt wysokich opłat, pobieranych od członków na cele dobroczynne, obowiązujące członków związku katolickiego.

Mimo to był Stow. został zachwiany przez bieg wypadków, które wykazały zupełną bezcelowość jego istnienia.

— (k) **Zanieczyszczenie ścieków.** Z istniejącej przy ulicy Długiej na posesji nr. 127, wykończalni Maksymiliana Szyflera zanieczyszczano odpływami fabrycznymi rynsztoki uliczne. Komisja techniczno-sanitarna, wydała rozporządzenie urządzenia przy ściekach fabryki filtrów biologicznych, które zapobiegną zanieczyszczeniu rynsztoków.

— (k) **Re owacja brzegów Łódki.** Na nieruchomości Dobrańceckiego, oraz innych posesjach nad brzegiem rzeki Łódki, pomiędzy ulicami Nowomiejską i Wschodnią, stragany targowe zostały odsunięte na jeden sążeń od brzegów. Obecnie prowadzone są prace nad rozszerzeniem koryta rzeki, której brzegi zostaną umocnione.

— (k) **Z Tow. wydawania odzieży dla dzieci.** W sobotę wiecz. w sali „Victoria“ przy ul. Długiej nr. 45, odbyło się ogólne roczne zebranie członków Tow. wydawania odzieży biednym dzieciom. W obecności 150 zebranych zagał obrady prezes p. Minkunow, przewodniczył p. Fein. Ze sprawozdania za rok 1913 widać, iż Tow. liczy 325 członków. W ciągu roku wydano biednym dzieciom 340 kompletnych ubrań, sprawozdanie kasowe wykazuje za rok 1913 widać, iż Tow. liczy 325 członków. W wydatkach 2,884 rb. 84 kop., pozostałe na rok bieżący 214 rb. 85 kop. Budżet wydatków przewidziano w wysokości 3,550 rb.

Wskutek przeprowadzonych wyborów do zarządu weszli pp. J. Ro-

sentat, M. Rosental, M. S. Steinberg, A. Wallach, Fein, Halperin, Rumkowski i H. Reibenblatt.

— (r) **Rewizja dozoru bóżnicznego.** Przyjechał radca rządu gubernialnego Nikolajew i przystąpił do rewizji dozoru bóżnicznego.

— (k) **Ofiara na straż ogniową.** Z powodu 25 letniej rocznicy śmierci znanego przemysłowca, L. Grohmana, który za życia zajmował stanowisko komendanta straży ogniowej ochotniczej w Łodzi, rodzina jego postanowiła obecnie ofiarować legat w sumie 8,000 rb. na rzecz straży ogniowej ochotniczej — na zakupienie sikawek samochodowych.

— (k) **Ozworaczki.** W piątek wiecz., w domu nr. 26 przy ul. Brzezińskiej, 30-letnia Sura Małka Breitsteit powiła czworo dzieci samych chłopców. Dzieci przyszły na świat w 7 miesiącu; trzech chłopców zmarło tegoż dnia, a czwarty w sobotę. Mąż B. jest umysłowo chory.

— (o) **Czyja własność.** W tych dniach ze skrzyńki pocztowej wyjęto 5 proc. list zastawny banku szlacheckiego. List ten za udowodnieniem własności odebrać można u naczelnika poczty głównej w godzinach biurowych.

— W wydziale śledczym znajduje się niewiadomo do kogo należący, odebrany od złodzieja nesesser podrobny.

## Wypadki.

— (k) **Aresztowanie emigrantów.** Na granicy austriackiej, w Sosnowcu, schwymano 7 emigrantów z Łodzi, przekradających się potajemnie przez granicę. Emigranci ci zostali wysłani etapem do miejsca stałego zamieszkania i oddani będą pod sąd.

— (d) **Wykrycie nadużycia.** Na jednej z komór pogranicznych Królestwa wykryto nadużycie przy przywozie bawełny z zagranicy.

Nadużycia dopuszczano się niektóre firmy poważne. Na jedną z tego rodzaju firm łódzkich nałożono karę w sumie 15,000 rb.

— (o) **Tragedja rodzinna.** Stolarz z zawodu, niejaki Józef Mamiński, 20 lat, przed dwoma laty poznał się z Marianną Janicką i po krótkich konkurach, wstąpił z nią w związek małżeński.

W ostatnich czasach M. dowiedziała się, że żona jego obdarza swymi względami nie tylko jego, lecz i innych, wobec czego postanowił rozjechać się z nią i w tym celu, przed dwoma tygodniami, opuścił żonę i zamieszkał na Bałutach.

W sobotę ubiegłą wieczorem M. przyszedł do żony w celu ostatecznego rozmówienia się z nią i zabrania swych rzeczy, z dawnego mieszkania wspólnego na Chojnach przy ul. Smugowej. W mieszkaniu oprócz żony M. zastał brata jej Janickiego.

Pomiędzy małżonkami wynikła sprzeczka do której wniósł się Janicki, który rzucił się na M. z nożem. Kiedy bezbronnemu M. nareszcie udało się wyrwać z rąk oprawcy, wybiegł na ulicę i pomimo ran doszedł do Rynku Górnego, gdzie padł z upływem krwi.

Wzwane przez przechodniów Pogotowie opatrzyło rany, których okazało się aż 12 i odwoziło M. do szpitala św. Aleksandra.

Janicki zdążył zbiec. Odszukaniem go zajęła się policja.

— (o) **Na gorącym uczynku.** Wczoraj po południu, do piwnicy domu nr. 27 przy ul. Wschodniej, dostał się jakiś człowiek i utworzyłszy wytrychami kilka piwnic, począł ładować w worek różne rzeczy.

Na tej „czynności“ przyłapał go stróż domu i odprowadził do cyrkułu. Jest to Franciszek Małchrzak, 27 lat. Odebrano od niego pęk wytrychów.

— Wczoraj na targu na Wodnym rynku, przy kramiku Chány Kon, przyłapano na gorącym uczynku kradzieży koronek, Czesławę Rogowską. Złodziejkę aresztowano.

— (o) **Kradzież.** Z mieszkania Moszka Stwierca, przy ul. Aleksandryjskiej nr. 28, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 150 rb.

— (k) **Z tramwaju.** Na rogu ulic Piotrkowskiej i Rozwadowskiej, 50 let. maszynista tramwajowy, Adolf Poraus, wyskoczył z tramwaju tak



**Wszystkim, którzy okazali dowody współczucia przy oddaniu ostatniej posługi ukochanej naszej babce**

**B. P.**

# PERLI LEWI

**z głębi serca składają serdeczne „Bóg zapłać“  
Wnuki i wnuczki.**

nieszczęśliwie, że wpadł pod wagon, zwichnął nogę i uległ ogólnemu pogrobnieniu.

Lekarz Pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy.

— (o) **Wisielec.** Onegdaj około godz. 5 po południu w mieszkaniu swym przy ul. Pfafendorf nr. 15, powiesił się 48-letni Wilhelm Porzegowski.

— (k) **Z głodu.** Na ulicy Krasnej Nr 14 znaleziono w stanie zupełnego wyczerpania sił z głodu i zimna 29 letnią Goldę Kozak, bezdomną i bez zajęcia.

— (o) **Kradzieże.** Przy wyjściu z sali Koncertowej skradziono zamieszkałemu przy ul. Przejazd nr. 30, Dawidowi Pentolowi portfel z 600 rb. gotówką.

— Z mieszkania Alberta Barucha przy ul. Mikołajewskiej nr. 50 skradziono dwa futra i różne rzeczy na sumę z górą 800 rb.

— (o) **Pożar.** W nocy z soboty na niedzielę, około godz. 3 nad ranem, w fabryce Gustawa Szreera przy ul. Skwerowej nr. 9, wszczął się pożar. Ogień ugasiła straż ogniowa ochotnicza. Straty wynoszą około 2 tysiący rubli.

## Zamiejscowa.

— (x) **W sprawie podrożeńia prądu elektrycznego w Zgierzu.** Donosiliśmy w swoim czasie, że elektrownia zgierska od Nowego Roku podniosła cenę na energję. Obecnie znów zarząd elektrowni rozesłał do abonentów dla podpisu kontrakty, zdaniem konsumentów zredagowane tak stroniczo, że abonent, w myśl takiej umowy, będzie zdany zupełnie na łaskę elektrowni. Wobec tego wśród grona odbiorców energji zbierane są obecnie podpisy na odezwie, wystosowanej do zarządu elektrowni, w której abonent, uważając się za pokrzywdzonego ostatnimi zarządzeniami elektrowni, prosi o zredukowanie nadmiernie wygórowanych cen na energję, oraz złagodzenie warunków korzystania z takowej do norm, praktykowanych w innych miejscowościach kraju i zagranicą.

— (z) **Koncert w Zgierzu.** — W d. 7 marca r. b. zarząd ochronki zgierskiej organizuje w sali „Lutni“ w Zgierzu koncert o niezwykle doborowym programie, w wykonaniu wybitnych sił artystycznych. Dochód z koncertu obrócony zostanie na potrzeby ochronki i z tego względu nie ulega wątpliwości, że sala „Lutni“ w d. 7 marca zapelniona będzie po brzegi.

— (x) **Otwarcie nowej szkoły.** Wczoraj, w Sokołowie, w gminie Nakielnicy, odbyło się poświęcenie nowooteworzonej szkoły początkowej. Aktu poświęcenia dokonał ks. Kwiatkowski, wikariusz ze Zgierza.

Nowa szkoła, do której uczęszcza 50 dzieci, mieści się tymczasowo w dawnym dworku tamtejszym.

Obecnie w gminie Nakielnicy, liczącej dzieci w wieku szkolnym 320, istnieją dwie szkoły, a więc dla wprowadzenia nauczania powszechnego, zostanie otwartych jeszcze 6 szkół nowych.

— (x) **Na śmierć zgnieciony.** W piątek ubiegły na drodze pod Wi-

skitnem zdarzył się wypadek, który powinien niejednego z ludzi zniechęcić do alkoholu. W dniu tym właściciel z Wiskitna Antoni Bartoga i Walenty Nowacki wieźli drzewo z lasu. Po drodze weszli do karczmy dla „rozgrzewki“, skąd udali się w dalszą drogę mocno podehmieni i jechali tak nie ostrożnie, że wóz przewrócił się a obaj jadący wpadli do rowu. B. wyszedł z wypadku z nieznacznymi tylko uszkodzeniami ciała, za to Nowacki przywalony został drzewem twarzą do ziemi i z nim nadeszła pomoc, w pozycji tej skonał.

— (k) **Straszną śmierć.** — Na linii kolejowej w Piotrkowie pod koła pociągu dostał się 80 letni smarownik pociągowy, Jan Wacek. Koła pociągu odcięły nieszczęśliwemu głowę.

Podczas wypadku Wacek zajęty był oliwieniem panewek osi wagonowych, padł zatem ofiarą swego zawodu.

— (z) **Psy wściekłe.** W Radogoszczu wściekł się pies i pokąsał kilka innych psów poczem zbiegł nie wiadomo dokąd. Pokąsane psy zabito. Z ludzi pokąsany został niejaki Wacław Maleński, który wyjechał niezwłocznie na kurację do lecznicy Palmirskiego w Warszawie.

— W Brzostówce pod Brzezina- mi dostało wściekliczny kilka psów, które też niezwłocznie zabito. Psy dotąd zdrowe poddano pod ścisły nadzór.

## Ze sceny i estrady.

### Teatr Polski.

Jutro, we wtorek, po raz piąty „Przebudzenie się wiosny“, sztuka w 18 odsłonach, Wedekinda. Na ostatnich dwóch przedstawieniach teatr był przepelniony, a publiczność z entuzjazmem przyjmowała sztukę; a to dzięki pięknej i niezmiernie oryginalnej wystawie, którą dyr. Bolesławski pierwszy zastosował na scenie polskiej.

Udział biorą wszyscy artyści.

We środę, po raz drugi i ostatni, po cenach zwyczajnych, niższych, „Samson i Dalila“, tragi-farsa Swen Langego, z występem gościnnym p. Stefana Jaracza, który na pierwszym występie był gorąco oklaskiwany przez liczną zebraną publiczność.

### Teatr Popularny.

(ul. Konstantynowska Nr 16).

Jutro, we wtorek, głośna premjera z repertuaru Polskiego w Warszawie — „Panny“, P. Wolfa i S. Le-roux. Sztuka ta na wszystkich scenach europejskich wywoływała żywą polemikę zarówno w prasie jak i u publiczności, ciesząc się również niezwykłym powodzeniem kasowym — w Warszawie wywołała niezwykle zainteresowanie.

Udział w sztuce przyjmują całe towarzystwo — w głównych rolach panie Wiśniewska, Sokolcz — pp. Halicki, Chaberski, Wzorczykowski, Cornobis, Lenk, Sawicki, Cholewicz, Oledzki i Juni.

Początek przedstawień, poczynając od wtorku, punktualnie o godz.

8 minut 15 wiecz. — Ceny znacznie niższe, łoża 3 rb. 80 kop., krzesła od 1 rb. do 40 kop., balkon i galerja od 70 do 15 kop.

W środę — dla pronumeratorów „N. Kuriera Łódzkiego“ — niezwykle interesująca sztuka „Męczennica“.

W próbach głośna sztuka Tristana Bernarda „Kawiarenka“ — która na wszystkich scenach cieszyła się niezwykłym powodzeniem — w Łodzi nie grana.

### Koncert-kabaret.

Koncert-kabaret, urządzony wczoraj przez grono artystów w sali Koncertowej, udał się doskonale. I nic dziwnego — przytu dziężyli pp. Alfred Lubelski i Antoni Fertner przy udziale p. Zaleskiego, p. Heleny Jaroszówny.

Więc też wschładnie panował na sali śmiech wesoty. Artyści toneli w morzu oklasków, publiczność w falach beztróskiego humoru. Nieporównany Fertner był niewyczerpany w nowych ciągach kupletach i monologach, Lubelski miłą piosenką budził lekką zadumę, piosenką nasuwał wspomnienia i marzenia o życiu co nawet tyle nie warte ile „dymek z papierosa“.

Pani Jaroszówna, wykonawczyni szeregu pieśni polskich, przyjmowana była bardzo życzliwie.

W drugiej części programu usłyszeliśmy śpiewano-mówioną prelekcję o „tango“, w wykonaniu p. p. Fertnera, Lubelskiego i Zaleskiego. P. Zaleski pełnił też przez cały wieczór obowiązki „wywoływacza“ i ubawił zebranych szeregiem udatnych kalamburów.

Publiczność opuszczała salę pod wrażeniem bardzo miłe spędzonego wieczoru — jak zawsze przy spotkaniu z Fertnerem i Lubelskim.

## Z teatru.

### Operetka łódzka.

„Lalka“ Audrana, „Muzykalne margrabiątko“ Cyryla Danielewskiego. Benefis p. St.-Claire.

Afisz teatralny, zamykającego się w dniu wczorajszym sezonu operetkowego, zapowiadał od dni kilku „Lalkę“ i „Margrabiątko“ wraz z benefisem jednej z ulubienic operetkowych — p. St.-Claire.

Zwartą masą (jak w operetce warszawskiej), pociągnęły tłumy wielbicieli talentu p. St.-Claire, do teatru operetki łódzkiej, by zapełnić do ostatniego miejsca widownię.

Jakkolwiek benefisantka w roli Alecji — nie miała należytego pola do okazania wszystkich zalet swego błyskotliwego i rojującego wielkie nadzieje — talentu, jednakże przyznać trzeba, że na *te* wczorajszego otoczenia była prawdziwą ozdobą i jedyną wykonawczą rolę, na której od pierwszej do ostatniej chwili uwaga widzów była skupiona. To też artystka powodzenie miała zupełne. Oklasków i wywoływań po każdym

solowym występie nie szczędzono benefisante, a po drugim akcie publiczność zgotowała jej serdeczną owację, przepłatana kwiatami, cukierkami i czekoladami.

Takie już ma szczęście ta St.-Claire! Ale też na nie w zupełności zasłużyła.

Z innych wykonawców, przyjmujących udział w „Lalce“ — wyróżnili się pp. Grodnicki (baron Chautrelle), i Miller (Maximus).

Ostatni wieczór operetki — dopełniło „Muzykalne Margrabiątko“, Cyryla Danielewskiego, zgrabnie skomponowany drobiazg operetkowy. Jest to melodyjny monolog margrabiątka, oczekującego z niecierpliwością na swą narzeczoną i wypełniającego sobie czas układaniem różnych piosenek i melodji.

O ile, jak już wyżej zaznaczyłem, „Lalka“ nie dała szerokiego pola do popisu p. St. Claire, o tyle „Margrabiątko“ znalazło w niej doskonałą pod każdym względem interpretację. Tu p. St. Claire dała upust swemu wdziękowi, finezji, fluterji i owej żyłce specyficznej pustaciwa, którą tak celuje, przystem doskonale usposobiona była głosowo. Nie dziw więc, że dała się porwać swemu siarczystemu temperamentowi, porywając grą swą widownię, pozostawiając po sobie jak najlepsze wrażenie.

W najlepszym humorze i nastroju opuszczaliśmy teatr — śląc jej w duszy i całym zespołowi serdeczne do... widzenia...

a.

## Bi-Ba-Bo.

A więc mamy nareszcie w Łodzi kabaret artystyczno-literacki, który pod kierunkiem p. Stefana Bolesty na dłuższy czas zarzucił kotwicę w salonach hotelu „Savoy“ pod wiele obiecującym tytułem „Bi-Ba-Bo“.

Już zdawna gród bawelniany spragniony był tej mifej i estetycznej przystani, w której po trudach całodziennych można byłoby miłe spędzić kilka chwil.

Próby uczynione w tym kierunku przez nasze sily literacko-artystyczne w ubiegłym karnawale dały nadszpejwane rezultaty, co zachęciło obecnych organizatorów z pp.: Borowską i Bolestą na czele, do stworzenia stałego kabaretu artystycznego w Łodzi. Salony hotelu „Savoy“, zmienione do niepoznania przez piękne witraże i cały szereg karykatur młodych i utalentowanych malarzy, przestoczyły się w prawdziwe *milieu* artystyczne.

Wczoraj przy doszczętnie wypełnionych salonach nastąpiło otwarcie kabaretu. „Aktu otwarcia“ dopełniła znana z występów w „Miniaturach“ piosniarka — ulubienica publiczności łódzkiej p. Józefa Borowska, która z wdziękiem i finezją śpiewała bergerki w stylu Louis XIV. Następnie p. L. Stawińska wzruszyła opowieścią losu biednej opuszczonej dziewczyny: p. Kaden stała czynny jako wywoływacz (conferancier) dał prócz tego kilka doskonałych parodji mimicznych, a między innymi dżokeja — dy-



rektora wyższej konnej jazdy „a la Cinielli“, wszystkie doskonale podpatrzone z taką dokładnością, ale z większą ekspresją niż filma kinematograficzna. Pani Carmen de Roche sympatycznie odśpiewała dwa walczyki jeden po francusku, drugi po polsku przytem z wymową polską, trudną dla niej, jako dla cudzoziemki, daje sobie coraz większą radę.

P. Lawiński, już dzisiaj ulubieniec łódzki, wykazał wyborną dykcję i mimikę w wykonaniu miniatur humorystycznych w rodzaju ballad z „Jugend“. P. Urstejn zawitał znowu do Łodzi ze swym telefonem, ale zupełnie nowym i bardzo udatnym, między innymi mówił na temat tangomanji, przedstawiając przemysłowca, którego żona i córka uległy te epidemici. Dowcip i humor p. Urstejna co chwila wywoływały kaskady śmiechu. Clou wieczoru była druga część programu, ad hoc napisane dla „Bi-Ba-Bo“, revue łódzkie przez utalentowanego i znanego w naszym mieście literata p. Henryka Frenkla p. t. „Genjusz Łodzi“.

Miała Łódź i ma pisma humorystyczne, w których biczem satyry chłostane są wszystkie śmieszności i słabostki ludzkie, ale nie mieliśmy jeszcze takiego żywego przeglądu życia naszego grodu w którym w sposób głęboki, trafny i niesłychanie dowcipny omawiane zostały aktualia łódzkie. „Revue“ swoje p. Frenkiel napisał wierszem lekkim, ładnym, potoczystym, ujętym w formę monologów i dialogów, przeplatanych ciekawymi scenami zbiorowymi. W „revue“ występowały wszyscy artyści i artystki „Bi-Ba-Bo“, a więc p. Borowska, Lewiński, Kaden, Ursztein i Rosiński.

Na zakończenie należy się podziękować dyrekcji, że nie było przedawania programu, który trwał zaledwie dwie godziny, — jest to dowodem umiaru artystycznego kierowników.

Nastrój panował bardzo wesoły i serdeczny. Niewątpliwie „Bi-Ba-Bo“ będzie się cieszyć w Łodzi stałym i zasłużonym powodzeniem.

Z. R.

## NA KOLEJCE WĄZKOTOROWEJ.

Pociąg kolejki podjazdowej, idący z szybkością konia dorożkarskiego, nagle i niespodziewanie zatrzymuje się w szczerem polu.

— Kto zatrzymał pociąg? zapytuje konduktor przerażonych pasażerów. Za użycie hamulca bez ważnej przyczyny grozi surowa kara.

— To ja zatrzymałem, odzywa się jeden z pasażerów. Panie konduktorze, czy niema pan grajcarek?

— Czyś pan zwariował? rozgniewał się konduktor. Dla takiego głupstwa zatrzymywać pociąg!

— To wcale nie głupstwo, ale poważna przyczyna. Grajcarek potrzebny mi do otworzenia butelki koniaku Szustowa.

— A jeżeli tak, to co innego. Służę panu, rzekł konduktor, podając grajcarek. A pamiętaj tam pan o mnie po odkorkowaniu butelki.

2318—1

## Telegramy.

### Najwyższy Reskrypt na imię ministra spraw wewnętrznych.

(Komunikat urzędowy).

PETERSBURG, 1 marca (p.) — Błogosławionej pamięci Dziad Mój, Cesarz Aleksander II, w Cesarskiej trosce o zawsze wiernych Tronowi i Ojczyźnie włościan Kraju Przywiślańskiego, Najwyższymi ukazami z d. 19 lutego (st. st.) 1864 r., udzieliwszy im raz na zawsze ziemię i, ofiarowawszy im samorząd gminny, założył w ten sposób mocne i niezachwiane podwaliny ich bytu gospodarczego i obywatelskiego. Do urzeczywistnienia tej wielkiej reformy, powołani byli najlepsi ludzie z Rosji. Z ich udziałem utworzono instytucje do spraw włościańskich i dzięki ich gorliwej pracy, nakreślone przez Monarchę wskazówki wykonane były szybko i pomyślnie. I do dnia dzisiejszego błogosławieństwo Boże spoczywa na wielkim zapoczątkowaniu niezapomnianego Cesarza-Oswobodzi-

ciela. Zwracając zwrócić Mój na ubiegłe pół wieku, z uczuciem radosnego zadowolenia przekonywam się, że u-pragnione przez w Bogu spoczywającego Dziada Mojego rozkwit i dobrobyt włościan w Kraju Przywiślańskim w znacznym stopniu osiągnięto. Jednocześnie z przyjemnością wspominam, że włościanie Kraju Przywiślańskiego wdzięczność swoją dla Monarchów, którzy nadali im polepszenie bytu, okazali w ciągu ubiegłego pięćdziesięciolecia wiernością prawom, oraz spokojną i ustawiczną pracą.

W obecnym znamienym dniu pięćdziesięciolecia reformy włościańskiej w gubernjach Przywiślańskich, wspominając z uznaniem wszystkich współpracowników Cesarza-Oswobodziciela, wyrażam moje zupełne zadowolenie tym niewielu żyjącym jeszcze współpracownikom Mojego niezapomnianego Dziada, którym przypadła wdzięczna praca wprowadzenia w życie ustaw z d. 19-go lutego (st. st.) 1864 r. Wszystkim instytucjom, które w dalszym ciągu pracują na polu tak blizkiej Mojemu sercu sprawy włościańskiej i powołanym obecnie do ostatecznego zakończenia w dziedzinie urzędowania gruntów reformy 1864 roku, jednocześnie wyrażam Moje zadowolenie, w mocnem przekonaniu, że instytucje te, z dawnym zapałem i zarliwością będą pełniły w dalszym ciągu pracę im poręczoną dla dobra powierzonych ich troskom włościan, zaludniających tę część Wielkiej Rosji“.

Na oryginalnie własną Jego Cesarzkiej Mości ręką podpisano

„MIKOŁAJ“.

W Carskiem Siole, d. 16-go lutego (st. st.) 1914 r.

### Obchód jubileuszu.

PETERSBURG, 1 marca, (p.). Agencja petersburska otrzymała telegramy o obchodach jubileuszu reformy włościańskiej między innymi z Warszawy, Radomia, Częstochowy, Pultuska, Sandomierza i Opatowa.

### Ucieczka więźniów.

MITAWA, 1 marca. (P.) — Dziś, o godz. rano, czterech więźniów katorżników w więzieniu windawskim zabiło dozorcę, ciężko poranili drugiego, zabrali karabin i rewolwer, poczem zbiegli w stronę brzegu morskiego. Wysłano za nimi pogoń. Na miejsce wyjechał gubernjalny inspektor więzienny.

### Przejechanie na śmierć.

PARYŻ, 1 marca, (wt.) — Z Lille donoszą: Pociąg idący z Lille do Reims najechał na grupę robotników, pracujących na linii; 2 zabitych na miejscu, 12 ciężko rannych.

### Bójka w parlamencie.

RZYM, 1 marca, (wt.) Wczorajsze wieczorne posiedzenie parlamentu włoskiego stało się widowiskiem wielkiego skandalu. Z chwila, kiedy wszedł do sali prezes gabinetu, Giolitti, socjaliści wszczęli hałas i wygwizdali ministra. Powodem tego niedawno sprzeczeki stronnictwa socjalistycznego z gabinetem.

Hałas wzniósł się jeszcze bardziej, kiedy minister robót publicznych odczytał deklarację, iż nieporozumienia w tonie gabinetu zostały usunięte. Deklaracja ta wywołała ostrą i gwałtowną polemikę pomiędzy przedstawicielami rządu a opozycją. Posiedzenie musiano przerwać. W kuluarach następnie przyszło do sprzeczeki pomiędzy postaciami Alfabelli i Rocobalcami. Sprzeczeki wkrótce zamieniła się w bójkę na pięście. Przeciwników z trudem zdołano rozdzielić.

### Wiec protestujący.

LONDYN, 1 marca, (wt.) — W Hyde Parku odbył się liczny wiec protestujący przeciw wystąpieniu do Anglii przywódców robotników w południowej Afryce. Wiek, zorganizowany przez partię robotniczą, po wysłuchaniu wysłanych robotników, powziął uchwałę, protestującą energicznie i domagającą się wysłania ich z powrotem.

### Nowi kardynałowie.

RZYM, 1 marca, (wt.) — Wobec skonu kardynała Katschaltera w Salzburgu liczba kardynałów w Austrii spadła do dwóch. Otóż w kołach watykańskich mówią, iż liczba ta będzie powiększona do pięciu.

Na najbliższym zatem posiedzeniu konsystorza, który odroczony zo-

stał z grudnia 1913 do marca r. b. kardynałami zostaną prawdopodobnie zamianowani arcybiskup w Wiedniu Piffi, biskup krakowski Adam ks. Sapiecha i metropolita lwowski Andrzej hr. Szeptycki.

### Niemcy w Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 1 marca, (wt.) — Półurzędownie zawiadamiają: Z pomiędzy tutejszej wojskowej misji niemieckiej otrzymało 3 pułkowników następujące komendy:

1) Komendę nad fortyfikacjami w samym Konstantynopolu i naokoło niego;

2) naczelną dowództwo nad turecką szkołą artylerji;

3) komendę nad artylerją polną. Następnie 4 majorów niemieckich mianowano:

1) kierownikiem artylerji obłężniczej;

2) nauczycielem w szkole sztabu artylerji polnej;

3) komendantem dywizji kawalerji;

4) nauczycielem w szkole sztabu generalnego.

### Z sejmiku alicyjskiego.

LWÓW, 2 marca, (wt.) Przez cały dzień wczorajszy do godziny 6 po południu toczyły się rokowania pomiędzy polakami i rusinami w sprawie gimnazjów ruskich.

Chwilami zdawało się, że rokowania ulegną rozbiściu i nastąpi zupełny rozdziewiek, ostatecznie jednak, dzięki staraniom namiestnika i marszałka, uchwalono rezolucję w takiej formie, że rusini zgodzili się na nią.

LWÓW, 2 marca, (wt.) Sensację dnia wczorajszego stanowiła mowa hr. Tarnowskiego, który omawiając 50 letnią działalność starego sejmiku, poruszył stosunki rusinów z Ostmarkenvereinem i oświadczył, że pewna część rusinów utrzymuje stosunki z Hakatą, co jest niemoralne. Wobec tego Lewickij wystąpił w imieniu towarzyszy swoich z deklaracją w sprawie stanowiska rusinów w tej sprawie.

Ciekawem było również przemówienie Stapińskiego, który wynosił i chwalił swoją trzynastoletnią działalność polityczną. Podczas tego przemówienia przyszło do burzliwych starć pomiędzy mówcą i Długoszem. **Uroczystości ku czci Szewczenki.**

LWÓW, 2 marca, (wt.) Wczoraj rozpoczęły się tu uroczystości ku czci Szewczenki.

### Rozruchy w Portugalii.

WALENCJA, 2 marca, (wt.) Wczoraj przyszło tu do nowych rozruchów. Tłum zbudował barykady, lecz wojsku udało się dość wczesnie rozpedzić demonstrantów.

MADRYT, 2 marca, (wt.) Kupcy, przybywający tu z Walencji, opowiadają, że miastu grozi głód, gdyż wszystkie sklepy z żywnością zostały pozamykane. Panuje obawa, że ludność, parta głodem, rzuci się na te sklepy i rozgromi je.

Zachodzi poważna obawa wybuchu takich samych rozruchów w Madrycie, Saragocie i Barcelonie. Kupcy czynią starania u rządu o zniesienie podatków konsumcyjnych.

### Powstanie w Epirze.

PARYŻ, 2 marca, (wt.) — „Temps“ donosi: Międzynarodowa komisja kontrolująca w Valonie otrzymała telegram, nadany z Korfu, a podpisany nazwiskiem Zografos, w którym nieznanemu osobnik donosi, że na zerbraniu w Argiro Castro przyjęto rezolucję oświadczenia, że epiroci nigdy nie uznają władzy państwa albańskiego i wszelkimi siłami dążyć będą do utworzenia państwa epirońskiego.

Wybrano już nawet komitet konstytucyjny, który zajmuje się utożsamieniem konstytucji dla państwa epirońskiego.

### Liga obrony Alzacji.

STRASSBURG, 2 marca, (wt.) — Do ukonstytuowanej wczoraj Ligi dla obrony Alzacji i Lotaryngji zapisało się już 6000 osób. Na wstępie powzięto uchwałę o pociąganiu do odpowiedzialności sądowej każdego dziennika niemieckiego, który poda nieprawdziwe wieści o Alzacji lub Lotaryngji.

### Łoć przez ocean Atlantycki.

PARYŻ, 2 marca, (wt.) — Lotnik Garraux czyni przygotowania do lotu przez ocean Atlantycki do Ameryki. Obecnie zajęty jest konstrukcją aparatów o niezwykle silnych motorach.

### Książę awanturnik.

NICEA, 2 marca, (wt.) — Policja tutejsza aresztowała wczoraj ulicznika. W areszcie skonstatowano, iż jest to książę Ferdynand Deligore duc de Reffici. Książę posiada znaczny majątek osobisty i otrzymuje wielkie sumy pieniężne od rodziny, przekłada jednak awanturnicze życie ulicznika, nad życie pałacach.

### Demonstracja na cześć robotników z Afryki.

LONDYN, 2 marca, (wt.) — Odbyła się tu wczoraj olbrzymia demonstracja na cześć deportowanych przywódców strajku południowo-afrykańskiego. Pochód 50-tysięczny podzielił się na 9 grup. Na czele każdej grupy kroczył jeden z deportowanych przywódców. Na odbytem następnie przy udziale tych mas robotniczych zebraniu potępiano ostro rząd południowo-afrykański, lorda Gladstona i rząd angielski za jego bierne zachowanie się w tej sprawie. Niebawem demonstracja przybrała jeszcze większe rozmiary, tak, że pod koniec demonstrowało przeszło 100,000 robotników.

### Śmierć kompozytora.

SZTOKHOLM, 2 marca, (wt.) — Zmarł tu w 47 roku życia znany kompozytor Thor Auling.

### Burza lodowa.

LONDYN, 2 marca, (wt.) — Nađ miastem przeszła wczoraj straszna burza lodowa. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna, jak również przewody elektryczne i tramwajowe uległy uszkodzeniu.

## Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego, **prof. Hinsberga** osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób **uszu, nosa i gardła**  
**ul. Piotrkowska 89.**

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w nie dzielę od 10—12 rano Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 289—

## LEKCIJ GRY fortepianowej

metodą ułatwioną, udziela doświadczona **absolwentka konserwatorium,**

zostać można od 6 do 7 wiecz. SZKOLNA 17, m. 8, front, II piętro

## Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.



### A. Kartowski

Konstantynowska 5. Wejście przez sklep Eugenji tel. 28-01, specjalista wycinania odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem i Manicure pedicure.



N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N

**WSPANIAŁY  
UPOMINEK**

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

**NAPOLEON**

(legiony i Księstwo warszawskie) w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska rb 11, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

**rb. 5.50.**

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N



Czy  
doprawdy?

Pani jeszcze ma używać kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nie znaczny a korzyść wielka. Wszelkie piegi opalenizna, plamy, przysze, wągry i inne natchmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladowstwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na **Nawrot № 54, i Konstany-nowska № 75.**

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Dr. med.  
**Samuel Siniński**

Choroby wewnętrzne i nerwowe specjal. (serca, płuci przemiany materji) **WOLCZANSKA 2, róg Zawadzkiej.** Godz. przyjęć: 8—7 wiecz.

Doktor med.  
**Bolesław Kon**

powrócił. Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne **ul. Piotrkowska 56.** nr. telefonu 32—62. Przyjmuje do 11 rano i 4—7 po poł.

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5. Tel. 33-79. Sp. choroby skórne, włosów weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wzróżdżynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecy-cych włosów) i oświetlenie kana-łu (uretroscopia). Godziny przyjęć od 10 do 12, i od 5-6j do 8-9j wiecz. w niedziale od 10-aj do 2-aj po po- Dia W. Pał: osobna poczekalnia.

Doktor  
**W. DUTKIEWICZ**

Choroby skórne i weneryczne przeprowadził się, mieszka obecnie **Nawrot Nr. 1.** 9—12 r. i 5—8 pp. Panie od 4—6 pp.

Doktor medycyny  
**LEYBERG**

Krótko 5, tel. 26-50. Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe 10—11; 6—8. W nie dziele i święta od 8—1. Dia Pał 4—6 oddzielna poczekalnia. r10

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych b. ordyn. warsz. Uniwers. Klinik. Akuszerek Przyjmuje od 10—11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł. **ul. Południowa 23, tel. 16-85**

Dr. Litmanowicz

Krótko 12., (tel. 18-61) Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d. Godziny przyjęć: do 10 ran i od 4—7 po południu.

Dr. J. Silbersztrom

Zawadzka № 12 Ordynator amb. Czerwonego Krzyża. Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy syphilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecy-cych włosów, plam etc. przyjmuje od 12-2 3-6 w niedziale od 11-8. Dia Pał 4-6

Gabinet dentystyczny  
**E. Koprowski**

Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawnie przez W. Szyncera) Leczenie i usuwanie zębów, **absolutnie bez bólu**, elektrycznością, Piombi i sztuczne zęby najnowszego systemu Prostawanie krzywycy zębów **masaż wibracyjny.** r1553-9

Dr. Franciszek Koziołkiewicz

(senior) mieszka obecnie na ul. **Prze-jazdu 6**, front, i piętr. Tel. 17-14 Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wiecz.

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzą-cych ciotkach ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)

WEWNĘTRZNE i NERWOWE Dr. J. Szwarewas. ser od 10—11 i pół do 5 i pół p.p w niedz. od 10—11

CHOROBY CHIRURGICZNE Dr. M. Kantor od 2—3 i od 7—8 p.p

CHOROBY KOBIECE (Dr. M. Papierny) codz. od 3—4

CHOROBY DZIECI (Dr. J. Lipszyc) codz. od 5—6

CHOROBY OCZU (Dr. B. Donchin) codz. od 9—10 r

CHOROBY NOSA, USZU i GARDŁA (Dr. C. Blum) poniedz. wtorek, środ., czw. od 1—2, piątek, sob. niedz. od 9—10 r.

CHOROBY SKÓRNE i WENERYCZNE (Dr. L. Prybalski) w niedz. wtorek, czw., piątek od 1—2. Po niedz. środy, sob. od 8—9 wiecz.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badań mamok. Porada dla niezamożnych kop. 50

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową **Dr. Lewkowicz**

Leczenie trypa bez szparyco-wan. Tel. 35-44 Przy syphilisie stosowanie prep. „606” i „914” Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

**Konstantynowska 12** obok teatru Selina. od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6 w niedziale od 9 do 3. Tel. 35-44 Dia Pał osobna poczekalnia.

Dr. L. Klaczkin

**Konstantynowska 11.** Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 5—1 rano i od 5—9 wiecz. Dia pał od 4—5 po południu

Lekarz-weterynarj **Szymon Wolman**

**Nawrot 7, tel. 13-31** porady w zakresie leczenia wono-dzące, szpecyplonki diagnostyczne ek-sperytyz.

Dr. med.  
**A. Margolis**

**Zielona 6, tel. 6-13.** Choroby żołądka i kiszek. przyjmuje od 9—11 rano i od 4—7 po poł. r1—5305

Dr. S. Sznitkind

Srebnia 12 3. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.) Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano i do 9 wiecz.



Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris.

**Baume Bengue**

WYLECZENIE ZUPEŁNE **PODAGRY REUMATYZMU**

**NEURALGII**

Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem: *Dr. Bengue*

**Wina „Chasta”**

są pod gwarancją naturalne z własnych winnic w Gurzufie, Krym.

**Czerwone wina** po 40, 55, 70, 80, 90 i 1.25 za but.

**Białe wina** po 40, 55, 65, 70, 75, 80, 90, 1.—i 1.50 za but.

**Deserowe wina** po 50, 80, 1.00, 1.25, 1.50, i 2.00 za but.

**Skład Piotrkowska 99.**

**Akwarjum**

salonowe i muszle okazynie do sprzedania. Do obejrzenia w godzinach po, obiednich. Szkolna 17, m 8. front, 11 piętro. 310—0—1

**Dr. Rabinowicz**

CHOROBY, GARDŁA, NOSA i USZU **3. Zielona 3.**

**Dr. Feliks Skusiewicz**

**Andrzeja 13.** Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Przyjmuje: od 9—11 g. rano 5—8 g. popoł. W niedziale święta od 9—12 g. ran. Telef. 26-26.

**Dr. L. Prybalski**

powrócił. **POŁUDNIOWA 2.** Tel. 18-59 Choroby skórne włosów (kosmetyka lekarska) weneryczne moczopłciowe i niemocy płciowe. Leczenie syphilisu Salvarsanem „606” i „914” (wzróżdżynie). Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje: onych od 8—1 rano i od 4—9 po poł. panie od 5—6 po poł. Dia pał osobna poczekalnia



**NOWY APARAT DO CEROWANIA**

cena **1½ Rubla** sklepowy

znak **KOMPANJA SINGER**

demonstruje się we wszystkich naszych sklepach **KOMPANJA SINGER**

Nasze Magazyny w Łodzi:  
Dzielnia 34, Piotrkowska 36,  
Piotrkowska 275, Zgierska 3,  
Konstantynowska 35, Główna 62,  
Rzgowska 59 i Srebnia 3.

Łódzkie podmiejskie Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe, (ul. Zgierska 24) rozpoczęło swe czynności z dn. 16 b. m. Biuro otwarte codziennie od godziny 4-aj do 8-aj wieczór, Towarzystwo przyjmuje członków, i udziela pożyczki i płaci od oszczędności na każde żądanie 4 i pół procent, z siedmiodniowym wymówieniem 5 procent z półrocznym 5 i pół procent z rocznym 6 procent.

**Poszukuję**

zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407—0—1



# RADA

## Drugiego Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

Piotrkowska № 87.

w zastosowaniu się do § § 33 i 34 Ustawy ma zaszczyt zawiadomić, że VI zwyczajne Ogólne Zebranie członków odbędzie się w lokalu Towarzystwa dn. 16 Marca r. b. o godzinie 5-ej po południu.

### Porządek dzienny Zebranie obejmuje:

1. Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego.
2. Przedstawienie do zatwierdzenia sprawozdania za rok 1913; odczytanie Protokołu Komisji Rewizyjnej.
3. Podział zysków.
4. Przedstawienie do zatwierdzenia budżetu wydatków na rok 1914.
5. Sprawa zmiany § 71 Ustawy w kwestji przepisów co do ogłaszania bilansów.
6. Wybór 3 członków Rady na miejsce ustępujących z kolei.
7. Wybór 1 członka Zarządu na miejsce ustępującego z kolei.

UWAGA: Członkowie Rady i Zarządu, których mandat wygasa, mogą być wybierani ponownie.

8. Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej oraz 3 zastępców.
9. Wnioski:

- a) Rady Towarzystwa
- b) Członków Towarzystwa

Gdyby Ogólne Zebranie w oznaczonym terminie do skutku nie doszło, powtórne Zebranie odbędzie się dn. 30 Marca r. b. w lokalu Stowarzyszenia Pracowników Handlowych (Spacerowa № 21).

Uchwały Zebr. w drugim terminie będą prawomocne bez względu na ilość osób, biorących w niem udział.

Karty wejścia na Zebranie wydawane będą Członkom w biurze Tow. codzien. do dnia 30 marca r. b.

## Zimowy rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

### Kolej Fabryczno-Łódzka.

ODCHODZA z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05; 10.10, d) 12.50, e) 1.50  
f) 3.45, 4.50, g) 5.45 h) 6.43, 7.33, 8.45.  
PRZYCHODZA do ŁÓDZI: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00, 3.10, 4.35, 6.20, 8.03, 9.55, k) 11.00.

### Kolej Warszawsko-Kaliska.

ODCHODZA do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12  
DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.  
PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20  
9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14 4.26, 6.03.

Odechodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45,

### Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, Odechodzą ze st. Łódź-Kaliska do Kolaszek 1.11, przych. z Kolaszek do st. Łódź-Kaliska o g. 7.46.

UWAGI Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d), g), h) są bezpośredniej komunikacji.

Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

## UWAGI CHORYCH!

Wszelkich lekarzy zga-  
dawdzaj się na jedno, a miano-  
pijajcie, że choroba zwana  
koła umiejscowiona, lecz się tylko przez energicznie działające szparyowanie  
a zatem jeśli kto, to aby, na zawsze wyleczył się z tej choroby, zaleca się  
użycie sprzy- **CHETRY-EM**, który według świadectw i obserwacji, lekar-  
cowania **CHETRY-EM** w Moskwie, który w klinikach jest istotnie powynym środ-  
kiem w walce z **CHETRY-EM**, ostrą, chroniczną, oraz przy opła-  
wach kobiecych. Do zupełnego wyleczenia potrzeba 2 do 4 fiakonów. Cena  
fiakonu 1 rb, 50 kop. bez przesyłki ekspedycja za zaliczeniem. Skład Główny  
Moskwa Baiszaja Jakimianka, w domu Lebediewa m. 15. Adres dla listów:  
Moskwa W ny J. Mozgowej, Reprezentant na Rosję Południową, Dom Han-  
dlowy „J. Haslawski” Odesa, Puszkina 11

Sprzedaj we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Moskwie w ma-  
gazynie T-wa K. Kellera, i Spółki, K. Ermausa, G. Brunsza Matejsena W. K.  
Ferreja i w, innych składach, aptekach.

## Cherzącą (tryprem)

W najlepszej i najspokojniejszej części miasta ZITTA  
położona

## Pańska Willa

z pięknie urządzonego ogrodem i rawajeczka, 14 pokoiów  
kuchnię, ze wszystkimi wygodami, kąpielą, dużymi strycho-  
wami piwnicznymi pomieszczeniami i t. p. jest **natych-  
miast do sprzedania w cenie wartości**. Blizsze  
wiadomości udziela ARCHITEKT HEINR. ZIEGER, ZITTAU,  
(Sia Niemcy.)

### Doktor

## Rotwand powrócił.

### Potrzebna inteligentna AGENTKA

władająca językiem niemieckim do zbierania ogłoszeń  
Międzynarodowe biuro ogłoszeń  
PIOTRKOWSKA 48.

### Suchy węgiel orzechowy dla p.p. Piekarzy

po umiarkowanej cenie w składzie  
węgla H. Kupeczyka. **ul. Tramwajowa № 16, tel. № 12-06.** Tamże **Gips zagraniczny.** 150-12-1

### Gabinet dentystyczny

## Dr. med. Zacharow

b. zarządzający i lektor szkoły  
dentystycznej.  
Specjalista: chorób zębów, jamy  
ustnej i sztucznych zębów. Wyj-  
mowanie zębów bez bólu  
**Piotrkowska Nr. 79.** Przyj-  
muje od 9 i pół — 2 i od 4-8.

### Buchalterji

podwójne, korespondencji i prawa  
handlowego, oraz wszelkiej biurowo-  
ści. wyucza w krótkim czasie meto-  
dą praktyczną i przyspasabia na sa-  
modzielnego buchaltera-koresponden-  
ta, długoletni szef biura Akc. Tow.  
Oferty pod „Buchalter-praktyk” w  
administracji niniejszego pisma.

### „Kzeżącze (Tryprowi) najnowszy środek „SALO” „PICZILIN”

działa szybko i stanowczo i we-  
dług zaświadczeń lekarzy, uważa-  
ny jest za środek racjonalny. Spos-  
ob użycia dotacza się. Prawdziwy  
tylko w metalow. pudełku po 1 rb.  
i po 1 rb 80 kop.  
Działa skutecznie tak w wypad-  
kach ostrych jak i chronicznych  
i w niedługim czasie usuwa naj-  
uporczywszą cież.  
Skład: Petersburg, ul. Raziejsza  
№ 7, apteka B. Konhejma. Jest we  
wszystkich aptekach. r2017-17

### Maszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Aka-  
demji medycznej w Petersburgu  
praktykująca 20 lat. przyjmuje:  
masaż, porody w nocy, zamówienia  
na stabskie podskórne zastrzykiwa-  
nie, udziela porad, dyskretna: zapew-  
niona. Adres: ul. 39 m. 13 dol. 1-5  
Odpowiedzi na listy.

## Ogłoszenia drobne

**A.A.A.A.** Zupelna wy-  
przedaż mebli  
stolarsko-tapicerskie po cenie niżej  
kosztu z przyczyny zmiany lokalu.  
Niebawala okazja. Nawrot 37. F.  
Mikrzewski. 134-9

**A.A.A.** Buchalter rutynowa-  
ny b. urzédnik ban-  
kowy, wychowaniec wyższej szkoły  
handlowej, posiadający znajomość je-  
zyków miejscowych poszukuje posady  
Łaskawe zgłoszenia uprasza się nad-  
syłać do Administracji „N. Kurjera  
Łódzkiego” pod „Buchalter-korespond-  
ent”. 4504-9

**B**ona polka z dobrym szyciem pot-  
rzebna do dwójga dzieł. Zgła-  
szać się Średnia 38; Góralska, mię-  
dzy 2-4-tą. 346-3

**D**la ludzi pracy wielka oszczęd-  
ność! 5 lat można nosić ubranie  
ze „Skóry-angielskiej” spodnie od  
1. 95. Piotrkowska 145-34. 269-6

**D**o sprzedania anlasser do pię-  
ciokonnego motoru zupełnie no-  
wy. Wiadomość: ul. Konstancynow-  
ka № 18 na parterze w oficynie  
ostatnia śleń. 3764-1

**D**o sprzedania maszyna do pra-  
kania Zgierska 14 u. Balcera. 377-1

**M**ężki krawiec poszukuje zdolnych  
czeladników, a także kamizel-  
czarza do warsztatu. Piotrkowska 64  
miesz. 18, u. M. Zylera. 303-1

**M**otor 4 konny natłowy w najlep-  
szym stanie jest tanio do sprze-  
dania. Wiadomość: Aleksandrówka  
№ 18. A. Konczak 317-3

**M**aszyny 2 Singera pięknie szycia-  
ce nożna 16 rubli, ręczna 10  
rubli Piotrkowska 103-5 332-8

**P**otrzebni poręczni czeladnicy sto-  
larscy Płwna 10 Płaski. Tamże tanio  
do sprzedania szafy do chleba. 364-1

**P**oszukuję pożyczki od 8 do 10  
tysięcy rubli na nowy dom przy  
ul. Warszawskiej w Pabjanicach, na  
1-szy numer hypoteki po Towarzy-  
stwie. Dom oszacowany na 26,000  
rubli, dochodu daje 2,000 rubli rocznie.  
Ktoby chciał pożyczyc niech na-  
deśle wiadomość do „N. Kurjer-  
Łódzkiego” Zachodnia 37 pod „Osm  
tysięcy”

**P**okoje umeblowane z osobnem wej-  
ściem, wszelkimi wygodami, do  
wynajęcia. Andrzeja № 7. Kolubif-  
ska. 322-3

**P**rzybitkał się pies, buldog, żółty.  
Odebrać można za zwrotom kosz-  
tów. Bazarua 8 Franciszek Roslach. 323-3

**P**okój umeblowany z oddzielnem  
wejściem do wynajęcia zaraz te-  
lefon i wygodny. Wiadomość: Piotrk-  
owska 120 m 40 325-3

**P**oszukuję 2 pokoi z umeblowaniem  
lub bez z oddzielnem izolowa-  
nem wejściem. Oferty składać w „Kur-  
jerze” pod literami W. S. 345-7

**P**oszukuje zajęcia lokaja, dietera,  
woźnego i t. p. Ogrodowa 54,  
Władysław Fagas. 353-3

**P**otrzebna zaraz do dwójga pań-  
stwa służąca umiejąca gotować.  
Konstantynowska 18. 362-3

**S**klep spożywczy do sprzedania nie-  
drogo. Nowe Chojny, ul. Kamien-  
na 3. 359-3

**Z**aginiony paszport, wydany z gminy  
Ujazd, pow. brzezińskiego, gub.  
piotrkowskiej, na imię Stanisława  
Nowak 369-3

**Z**aginiony paszport, wydany z magi-  
stratu m. Kutno, na imię Abra-  
ma Herszberga 358-3

**Z**aginiony paszport, wydany z gminy  
Wozniki, pow. i gub. piotrkowskiej,  
na imię Marjanny Tatarskiej. 367-3

**Z**agraniczne paszporty zafatwa  
prędko i tanio M. Marszak ul.  
Długa № 21, miesz. 17. 2231-39

**Z**aginiony paszport, wydany z gm.  
Mazew, pow. łęczyckiego, na imię  
Bronisławy Smałkowskiej. 344-3

**Z**aginiona karta od paszportu, wy-  
dana z fabryki Doktorczyka na  
imię Kazimierza Zdanowskiego. 356-1

**Z**aginiony wid pruski, wydany z po-  
wiatu m. Łódzi na imię Anny  
Krupa 363-3

**Z**aginiona karta o paszportu, wy-  
dana z fabryki Poznańskie na  
imię Zygmunta Martynki. 365-1

**Z**aginiona karta od paszportu, wy-  
dana z fabryki Gutmana na imię  
Józeta Jana Golkie 355-1

**Z**magle i plac z powonu wyjazou  
do sprzedania. Ul. Zachodnia  
№ 62 m. 15. 361-2

## Sprzedam 2 place:

- 1) Konstancynowska № 76, długo-  
sć 99 łokci, szerokość 40, 2)  
Włodzimierska róg Łelaznej,  
długość 121, szerokość 50.  
Adresować Jaita (Krym) Filip-  
Zuparownomu „Poste-restan-  
te. 169-6

### Kto szuka:

pracy,  
posady,  
służby,  
mieszkania,  
zbytu towarów,  
reklamy wyrobów,  
dzierżawy.

### Kto potrzebuje:

inżynierów,  
urzędników  
techników,  
technicznych,  
pomocników,  
pokojówek,  
kucharzy,  
kucharek,  
służby.

### Kto chce:

nająć mieszkanie,  
kupić lub sprzedać  
ziemię, handel,  
gospodarstwa,  
pożyczyć pieniędzy  
i t. p.  
lub podać cośkolwiek  
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej  
uzyska to przez  
**OGŁOSZENIA**  
w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.

NOWOŚCI!

NOWOŚCI!

Wydawnictwo **GEBETHNERA i WOLFFA.**  
**Gabryela Zapolska.**

## O czem się nawet myśleć nie chce.

Str. 394.

Cena rb. 2.

Też autorki poprzednio wydane:		
<b>KAŚKA KARYATYDA.</b> Wyd. 2-gie	— — —	rb. 150
<b>KOBIETA BEZ SIA Y</b>	— — —	2—
<b>O CZEM SIĘ NAWET MYŚLEĆ NIE CHCE.</b>	— — —	150
<b>ŚMIERĆ FELICJANA DULSKIEGO</b>	— — —	89
<b>SZALEŃSTWO</b>	— — —	150

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

